Ner 286. Kraków, 12 Grudnia — Piątek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyńcze Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
[illegible]tą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	26 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** i pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

W. Grabowski Maksymilian

Tymczasowe doniesienie.

W drugiej połowie **Grudnia** rozpocznie *Czas* w fejletonie druk **nowej** 4-tomowej powieści historycznej

HENRYKA SIENKIEWICZA

z czasów najazdu szwedzkiego za Jana Kazimierza p. t.:

„POTOP.“

Będzie to dalsza część dzieła, którego początek stanowi powieść „Ogniem i Mieczem“, drukowana w *Czasie* w roku 1883.

Przegląd Polityczny.

Kraków 11 grudnia.

W Izbie deputowanych rozpoczęły komisye bardzo żywą działalność. Przedwczoraj odbyła posiedzenie komisya przemysłowa, a wczoraj zebrały się komisya budżetowa i kolejowa. Materjał, obrabiany obecnie w komisyach, znajdzie atoli w przeważnej części dopiero po feryach Bożego Narodzenia załatwienie w pełnej Izbie.

Na poniedziałkowem posiedzeniu węgierskiej Izby magnatów obejmie baron Sennyey przewodnictwo, a z tego powodu oczekują z jego strony politycznej enuncyacyi, w której Sennyey wyłuszczy motywa, jakie go skłoniły do przyjęcia tego urzędu na propozycyę Tiszy.

W sejmie węgierskim wybuchła dość szeroka dyskusya o sprawach kroackich, w której wziął udział prezes gabinetu Tisza. Oświadczył on, iż pragnie rozwoju Kroacyi na podstawie konstytucyjnej, lecz zapewnił zarazem, iż gdyby wbrew oczekiwaniu środki konstytucyjne nie wystarczyły, nie wzdrygnie się on dla utrzymania krajów korony węgierskiej przed użyciem nawet drastycznych środków. Donoszą, że prezes w klubie skrajnej lewicy Iranyi, który, jak wiadomo, w kwestyi kroackiej hołduje bardzo umiarkowanym poglądom, złożył swą godność, gdyż dyskusya przekonała go o tem, iż większość jego partyi w tej pierwszorzędnej sprawie politycznej przeciwnych broni zapatrywań. Klub atoli nie przyjął dymisyi swego prezesa, a w skutek tego pozostanie podobno Iranyi nadal przywódcą partyi skrajnej lewicy.

Dzienniki angielskie poddały ostrej krytyce ustęp z mowy kanclerza niemieckiego, w którym, podług zgodnych z sobą sprawozdań wszystkich dzienników niemieckich, miał powiedzieć: „Ministerstwo złożone z konserwatywnych, wolnomyślnych i socyalistów, przewyższałoby śmiałością takiego skombinowania nawet ministerstwo Gladstona.“ Kiedy niemieckie dzienniki ogłaszały ten ustęp mowy ks. Bismarka, *Nordd. Allg. Ztg* pominęła go wprawdzie w swych szpaltach, ale nie umieściła żadnego w tej mierze zaprzeczenia. Teraz dopiero, kiedy dzienniki angielskie wyraziły swe zdumienie nad podobnem odezwaniem się ks. Bismarka, *Nordd. Allg. Ztg* oświadcza, że dużo ustępów przemówień kanclerza uległo w sprawozdaniach przeistoczeniu, między innemi i zacytowany powyżej, który, jak utrzymuje, miał brzmieć: „Ministerstwo koalicyjne przechodziłoby sztucznością swej budowy dawniejsze ministerstwo Gladstona.“ Zawarta zaś w tych słowach krytyka nie zwraca się, zdaniem organu kanclerza, przeciw Gladstonowi, tylko przeciw zasadzie koalizowania niezgodnych z sobą żywiołów.

Wybory do senatu francuskiego na podstawie świeżo przez obie Izby uchwalonej ustawy wyborczej mają być bezzwłocznie rozpisane.

Z Azyi nadchodzą wiadomości o nowem uderzeniu licznych wojsk chińskich na pozycye jenerała Briére de l'Isle w Tonkinie, które jednak odparte zostały. We Francyi oczekują urzędowych w tej mierze raportów a tymczasem przyspieszają wysyłkę posiłków.

W Petersburgu, w składzie członków Rady Państwa, zaszły w tych czasach, — jak donoszą miejscowe dzienniki, — dość ważne zmiany. Ponieważ w ciągu bieżącego roku zmarło aż pięciu członków rady Państwa: hr. Kotzebue, jen. Hildenstubbe, hr. Baranow, adm. Lesowski i Senator Kowalewski, — na ich miejsca tedy zostali niedawno mianowani: jen. adj. Rebinder, Senator Markus, senator von Derwiz, jen. adj. Hurko i ks. Dołgoruki.

Uczniowie uniwersytetu Moskiewskiego, którym udowodniony został udział w zaburzeniach ulicznych w Moskwie, zaszłych $^{2}/_{14}$ października b. r., podpadli jedni wykluczeniu z uniwersytetu, a inni t. z. aresztowi domowemu w gmachu uniwersyteckim. Na pierwszą z tych kar skazano 17 uczniów, do drugiej zaś kategoryi zaliczono 51, którzy wszyscy bądź już odsiedzieli, bądź odsiadują jeszcze swą karę.

Zaburzenia studenckie w Madrycie nabrały przez to, że policya naruszyła autonomiczne przywileje uniwersytetu i spowodowała wdanie się w tę sprawę senatu akademickiego i innych instytutów i korporacyj, szerszego nawet politycznego znaczenia.

W memoryale rosyjskim wręczonym Porcie co do przejazdu okrętów rosyjskich i do przewożenia na nich pewnej liczby nieuzbrojonych wojskowych podano, jak donoszą teraz z Konstantynopola, jako powód, że Rosya wysyła dorocznie do posiadłości swych w Oceanie ichym pewną liczbę skazańców wojskowych, a żądania rosyjskie zmierzają tylko do zyskania możności przewiezienia ich morzem z Odessy.

Daily Chronicle donosi, że Wolseley, po długich badaniach, zdecydował się w pochodzie swym do Chartum obrać drogę brzegiem Nilu wzdłuż wszystkich jego zakrętów prowadzącą. Jestto droga dłuższa, ale pewniejsza, ułatwiająca transporty żywności i amunicyi i najbardziej odległa od siedzib najruchliwszych plemion. Wyrachowano, że marsz z Dongoli do Chartum pomienioną drogą odbyć się może nie prędzej, jak w 62 dni, tak, że jeśli wojsko ekspedycyjne wymaszeruje, jak zapowiedziano z Dongoli w sobotę, oswobodzenie Chartumu nastąpić będzie dopiero mogło w połowie lutego r. 1885.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 10 grudnia.

(§§) Wywołany w r. 1882 sprawą karną Olgi Hrabarowej proces rozkładu, rozstroju i rekonstrukcyi w łonie stronnictw ruskich, nietylko dotąd się nie skończył, lecz nawet, jak zapewniają wtajemniczeni, w ostatnich czasach, zaostrzył się jeszcze więcej. Od wtajemniczonych tylko i ukradkiem można się coś dowiedzieć w tej mierze, bo trzeba to przyznać politykom i dziennikarzom ruskim, że imponują nam swoją solidarną w dyskrecyi taktyką. Umieją oni swoje liczne i drażliwe kwestye sporne rozstrząsać na zebraniach poufnych, nie szczędzą tam sobie pewnie nawzajem gorzkich słów prawdy, ale po za zebraniem prawdziwie polityczny *esprit du corps* zmusza wszystkie drażliwości i namiętności do milczenia. Chociaż często w *Prołomie* gorąco kąpany redaktor Markow nie może powstrzymać swojej awersyi do pewnych osobistości przeciwnego obozu, chociaż także i inne pisma ruskie popadają często w polemiczne rozprawy, mimo to spór zawsze trzymany jest w takich granicach przyzwoitości i dyskrecyi politycznej, że przeciwnik nic ztąd nie wydobędzie na swoją korzyść. Czy domyśli się kto np. w tej chwili, że tak w sprawie głośnej „sanacyi“ banku ruskiego, jak i w sprawie peregrynacyi pp. Naumowicza i Płoszczańskiego do Rosyi ścierają się gorąco w obozie ruskim zdania najsprzeczniejsze? Z dzienników ruskich nikt się tego nie domyśli nawet, a z wieści, które ztąd i owąd dochodzą, nie można sobie wytworzyć dokładnego obrazu. Nie chciałbym ściągnąć na siebie zarzutu, że regestruję wieści niesprawdzone, lub nawet plotki, więc ograniczę się tylko do tego, co jako pewne przyjąć można, a co zarazem potwierdza wypowiedziane na wstępie zdanie o rozstroju w obozie ruskim.

Podróż X. Naumowicza do Rosyi, połączona z taką jawną, demonstracyjną apoteozą prawosławia, jako jedynego środka odrodzenia Rusi pod względem narodowym i społecznym, podróż, postawiona przez rosyjskie reklamy na wysokości wypadku historycznego znaczenia, nie mogła przebrzmieć w Galicyi bez głębszego wrażenia, zwłaszcza w tych kołach ruskich, które już Hniliczkami się entuzyazmowały. Ale po sprawie hnilickiej dużo wody upłynęło i zaszło wiele wypadków, wskutek których nawet tak efektowna podróż X. Naumowicza po Rosyi, zamiast ścieśnić węzły łączące żywioły staroruskie w jednę całość, oddziałała w przeciwnym kierunku. Zwolennicy i osobiści wielbiciele X. Naumowicza — a ma on wielu zupełnie a zupełnie sobie oddanych wielbicieli — są niezawodnie zachwyceni wszystkiemi jego krokami w Rosyi. O całym staroruskim obozie już tego powiedzieć nie można. Wielu z tego obozu, pod względem politycznym, zwłaszcza w stosunku do Polaków, zgodnych zupełnie z X. Naumowiczem, wcale nie pisze się na apoteozowanie prawosławia w tej chwili. Nie sama obawa przed nową kollizyą z prokuratorem, jak w r. 1882, lecz także inna ważna pobudka skłania ich do takiego zachowania się. Mimo całej zawiści do Polaków i niechęci do „jezuickiej unii,“ poważniejsi i rozważniejsi staroruscy politycy widzą to dobrze, że taka politycznemi motywami dyktowana propaganda prawosławia wywołać musiałaby w ludzie ruskim daleko prędzej, niż narodowe poczucie russkości, ów indyfferentyzm religijny, który stanowi utartą drogę dla wszelkich robót socyalistyczno-anarchicznych. Z tą uwagą można się już spotkać w kołach ruskich, a ponieważ jest trafną i płynie z sumiennej refleksyi na dobro publiczne, przeto, choć nie stanowi żadnego dla nas ustępstwa pod względem narodowego pożycia, zasługuje na najszczerszy poklask.

Młodoruskie stronnictwo oczywiście jeszcze surowiej sądzi X. Naumowicza, chociaż w organach swoich nie zaznaczyło tego dotąd. Dla tego stronnictwa podróż ostatnia X. Naumowicza stanowi nową, może już wypełnić się nie dającą przepaść w stosunku do obozu świętojurskiego. Dlaczegoż stronnictwo młodoruskie nie wystąpi teraz z otwartą przyłbicą, skoro nadarza się wyborna, jak nigdy dotąd sposobność do zamanifestowania czysto-ruskiego a antipanslawistycznego i antiprawosławnego patryotyzmu? Jeżeliby nawet miało szczerą chęć tak postąpić — a o tem jeszcze wiele możnaby powiedzieć — to w tej chwili podobno tego uczynić nie może, bo jest także wewnątrz zagrożone. — Mówię już o wyraźnem zarysowaniu się w tem tak młodem jeszcze stronnictwie pewnego rozbicia, którego jawnym wyrazem będzie zapowiadane wydawnictwo nowego organu obok *Diła*.

W rządzie zatem chwieje się organizacya, która i tak już nie była świetna. Co z tego w końcu wyniknie, to nawet dla wtajemniczonych stanowi pytanie bardzo zagadkowe. A cóż to nas obchodzić może? Bardzo a bardzo nas to obchodzić musi, bo reprezentanci sejmowi tej marzycielskiej zasady, że należy już obecnie i to jaknajprędzej podjąć rozgłośną akcyę ugodową, zapowiadają wyraźnie, że co na tegorocznym Sejmie poszło w odwłokę, to na przyszłym zostanie na nowo podniesione z większym naciskiem. Pierwszym krokiem do tego powinno być przecież skonstatowanie, że jest już pewne trwale skonsolidowane i silne w kraju stronnictwo ruskie, w którego ręce złożone być mają nowe ustępstwa. Rzucić zaś te ustępstwa pod adresem ogólnikowym Rusi, znaczy tyle, co stworzyć polityczną *res nullius*, która dostaje się *primo occupanti*. A któż da rękojmię, że tym pierwszym nie będzie właśnie stronnictwo, którego zniweczenie polityczne w Sejmie i Radze państwa uchodzi słusznie za jeden z najdodatniejszych rezultatów ostatniego sześciolecia?

Wiedeń 10 grudnia.

○ Dzisiaj dopiero można na pewne orzec, że się sytuacya pod względem wniosków lewicy zmieniła, mianowicie co do wniosku Magga. Na razie cała prawica z góry była zdania, że wniosek ten musi być odrzuconym z powodów, które poprzednio wyłuszczyłem. Następnie jednak sprzymierzone kluby prawicy oznajmiły Kołu polskiemu, że ponieważ wniosek ten, lubo dotyka całej Izby i rządu, jednak bezpośrednio zwraca się przeciw Kołu polskiemu, przeto kluby te uznają za stosowne pozostawić w takiej sprawie decyzyę Kołu polskiemu; co ono postanowi, do tego się cała prawica zastosuje. Była to grzeczność i delikatność, która jednak zmieniła sytuacyę. Koło polskie musiało wskutek takiego oświadczenia wziąść na uwagę ten wzgląd, że, jeżeliby pozostało przy zamierzonem odrzuceniu wniosku, to dostarczyłoby nieprzyjaciołom pozoru do głoszenia, że się czegoś lęka, że chce coś ukrywać, skoro tylko od decyzyi Koła traktowanie wniosku zależnem się stało. W tem położeniu postanowiło Koło nie dać takiego pozoru, przeciwnie głosować za przyjęciem wniosku, złożyć w tym duchu oświadczenie, niechaj już raz i jeszcze jeden raz zostanie zerwany łeb tej hecy, którą niepoprawni szaleńcy z kraju i nieprzyjaciele tutejsi na spółkę ciągle ponawiają. Tym sposobem przyjdzie do ciekawego widowiska, że cała prawica wbrew przekonaniu właściwemu poprze wniosek, którego celem jest tylko heca i nic więcej jak heca, gdyż opozycya doskonale wie, że niema żadnej istoty czynu, że jedyny wypadek, mogący parlament obchodzić, t. j. podejrzenia przeciw jednemu posłowi zostały dawno obalone. Wniosek zatem opozycyi przyjmie za pewne cała Izba. Poseł Madejski ma wyłuszczyć w Izbie powody postanowienia Koła polskiego. Nie zaniedba on przytem oczywiście napiętnować całej tendencyi wniosku, jako zamachu na komisyę Izby, a zwłaszcza na rząd, tendencyę tę obalić, zastrzedz się przed wszelką solidarnością z napastnictwem lewicy, i określić, że właśnie dla ostatecznego udaremnienia tego rodzaju zamachów, Koło polskie chce jawnego i ponownego badania i dyskusyi publicznej.

Wystąpienie takie, odpierając zamach, postawi Koło polskie ponad wszelkie podejrzenia. Skoro zaś sytuacya parlamentarna, powyżej skreślona, spowodowała raz Koło polskie, do zmiany pierwotnego zdania większości jego członków; niema już celu i nie byłaby już więcej na miejscu dyskusya nad tem, czy pierwotny zamiar motywowanego odrzucenia wniosku lewicy, — był, czy nie był lepszym i skuteczniejszym. Tego jednak niemożna zaprzeczyć, że lewicy jedna część jej zamiaru tym sposobem się uda, mianowicie część dla niej najważniejsza, t. j. że będzie dyskusya w Izbie, że będą mogli Katonowie lewicy namaszczonemi mowami *zum Fenster hinaus*, przy tej sposobności wyborców swoich tumanić i podjudzać. Nie podnoszę przeto zarzutu przeciw trafności uchwały Koła, ale żałuję, że nie wymyślono sposobu, któryby ani pozornej, ani częściowej satysfakcyi lewicy nie dawał.

Niewątpliwie atoli, gdy sprawa z referatem komisyi znowu do Izby przyjdzie, zabierze i rząd głos, zarówno w obronie swojej, jak i w obronie prawicy i Koła polskiego i odeprze ze swojego stanowiska zamach lewicy, o ile tenże wiarogodność rządu i komisyi parlamentarnej chciał podać w podejrzenie.

Burza dzisiejsza była istnym cyklonem, po którym nastąpił deszcz ulewny i grad, jakby w lecie. Kronika wypadków i nieszczęść zapełnia całe szpalty.

Sprawa *Boemische Bodencredit-Gesellschaft* weźmie, zdaje się, już stanowczo następujący obrót: Z pomocą banków, za poparciem rządu u wierzycieli (kasy oszczędności) z pomocą prolongacyi, moratoriów, przekazania pewnych interesów innym instytucyom, oraz doraźnych pożyczek, zostanie los instytucyi ocalony w ten sposób, że wszystkie inne jej interesa zostaną zlikwidowane, a pozostanie ona wyłącznie tylko przy interesie hipotecznym, opartym na listach zastawnych.

P. S. Dzisiejszy artykuł w *Fremdenblatt* o historyi kolonij i faktoryj austryackich, świadczy, że w ministerstwie spraw zagranicznych zajmują się temi sprawami nie bez celu.

Najj. Pan postanowieniem z d. 5 grudnia b. r., zamianował radcę sądu krajowego w Krakowie Ludwika Mora **Korytowskiego**, prezydentem sądu obwodowego w Rzeszowie.

Najj. Pan postanowieniem z d. 4 grudnia b. r., zamianował radcę budownictwa Karola **Setti**, starszym radcą budownictwa i naczelnikiem technicznego departamentu przy galicyjskiem Namiestnictwie.

Minister handlu zamianował oficyała pocztowego, odszczególnionego tytułem i charakterem zarządcy pocztowego, Józefa **Marescha** w Samborze i oficyałów pocztowych: Edwarda **Engla** w Złoczowie, Maksymiliana **Jasińskiego** w Nowym Sączu i Gabryela **Glassa** w Białej, zarządcami pocztowymi w ich dotychczasowych miejscach służbowych; dalej oficyała pocztowego, Alojzego **Hoffmanna** w Krakowie, kasyerem pocztowym tamże; a oficyałów pocztowych: Jana **Kottasa** i Karola **Motala** we Lwowie, kasyerami pocztowymi dla Tarnowa względnie dla Przemyśla, nareszcie oficyała pocztowego Jana **Seilera** w Kołomyi, kontrolerem pocztowym w jego dotychczasowym miejscu służbowem.

Rada Państwa.

Rezultat wyborów, uzupełniających do rozmaitych komisyj Izby deputowanych, jest następujący: Do komisyi dla towarzystw akcyjnych został wybrany Dr **Lewakowski**, do komisyi budżetowej Dr **Starzyński** i Ehrlich, do komisyi kongrualnej **Tyszkowski** i Kopp, do komisyi kolejowej Dr Russ, do komisyi dla należytości skarbowych **Bartoszewski**, do komisyi przemysłowej Exner, do komisyi legalizacyjnej Dr Bloch, do komisyi legitymacyjnej Schier, do komisyi melioracyjnej bar. **Romaszkan**, do komisyi petycyjnej Dörich i Gregr, do komisyi podatkowej **Łoziński**, do komisyi dla kodeksu karnego Dr **Lewakowski** i Dr Kopp, do komisyi w sprawie galicyjskiej kolei transwersalnej **Czaykowski** i Dr Kopp, do komisyi dla ubezpieczeń Penk i Schier, do komisyi dla reformy wyborczej Dr Kopp i Plener, do komisyi dlabudowli wodnych Hlavata, do komisyi dla ustawy wojskowej Dr Lustkandl, do komisyi w sprawie zniesienia stempla dziennikarskiego Dr Gregr i Klinkosz.

Przebieg dyskusyi w **komisyi przemysłowej**, który podaliśmy wczoraj w telegraficznem streszczeniu, jest pocieszającym dowodem, że kwestyę ubezpieczenia robotników na wypadek kalectw, wszystkie stronnictwa Izby, w słusznem ocenieniu jej ważności, pragną należycie rozwiązać i w zasadzie zupełnie się ze sobą zgadzają. Przedłożenie rządowe nie było też z żadnej strony zaatakowanem, i zdaje się nie ulegać kwestyi, iż

Z Azyi Mniejszej.

Wyjątki z listów prof. Maryana Sokołowskiego.

Konia 12 listopada 1884 r.

...Piszę z głębi Azyi Mniejszej, z miejscowości, o której u nas mało kto słyszał, z Konia, ze starożytnego Iconium, sławnej stolicy Seldżuków z czasu wojen krzyżowych. Od poniedziałku jesteśmy z Lanckorońskim i Malczewskim tutaj, a wczoraj dogonił nas Dr Luschan, który był pozostał dla innych studyów w drodze. Poczta na Smyrnę jutro we czwartek do Europy odchodzi lądem, pospieszam zatem zdać krótko sprawę z przebytych wypraw i drogi dotychczasowej, której szczegółowy program przesłałem w ostatnim liście z Adalii.

Dnia 26 października opuściliśmy to miasto nadmorskie, będące główną naszą kwaterą, i od dwóch tygodni siedzieliśmy prawie ustawicznie na koniach, spędzając noce w zrujnowanych tureckich khanach t. j. wiejskich, pustych, przydrożnych oberżach i w odach, czyli przytuliskach i zajezdnych domach wiejskich lub też w chatach gościnnych, do właścicieli których mieliśmy listy polecające.

Dnia 29 października stanęliśmy w Aglassau, w starożytnem Sagulassus, gdzie nas opuścili Niemann, Peterson i Hartel; przybyliśmy tam we dwa dni później, udając się lądem przez Smyrnę do Wiédnia. Spędziliśmy na studyach w tem dzikiem pustkowiu cztéry dni blisko i w dzień Zaduszny, przebywszy z trudem wspaniałe w swej jałowej surowości olbrzymie garby i szczyty Aglassau-dagleu, który jest odnogą Taurusu, dostaliśmy się na drugą stronę górskiego łańcucha, do Isparty, starożytnego Baris, gdzieśmy się spotkali z Lanckorońskim, który odprowadzał naszych towarzyszy do Buldur i wrócił tutaj dla połączenia się z nami. Doznaliśmy bardzo gościnnego i uprzejmego przyjęcia w domu bogatego negocyanta greckiego, nazwiskiem Jomki Effendi, i poświęciwszy 24 godzin oglądaniu ciekawości miejscowych, ruszyliśmy dalej, przy najpiękniejszej jesiennej pogodzie, nad brzegi jeziora Eyrdir, czyli Egredir, które wśród pustyń jałowych, chociaż wspaniałych i szerokiemi swemi przestrzeniami i liniami wywierających wielkie wrażenie — wygląda jak jedno z jezior Lombardzkich, jak Lago Maggiore lub Como, niebieskie, turkusowe, z wieńcem wzgórz i skał stromych dokoła, z wyspami pełnemi jesiennej, pożółkłej zieloności, z pomnikami na brzegach, czekającemi na artystę i świadczącemi o świetnej kiedyś arabskiej cywilizacyi. W noc księżycową łodzią pływaliśmy po wodach tego jeziora, wielkiego jak morze, i myśli zwracały się do kraju i domu, do czego serce i tęskność ciągnie.

Z Eyrdir przepłynąwszy na drugi dzień jezioro i krocząc piechotą po ścieżce bitej nad przepaściami po nad jego brzegiem, słuchając szumu fal i patrząc na dalekie wzgórza, ginące gdzieś za wodnym widnokręgiem na tle jesiennego nieba, zeszliśmy do przestronnej oberży, gdzieśmy do późnej nocy czekali na nasze pakunki i rzeczy, — które z wielkim trudem tylko przez niemożebne w normalnych stosunkach do przebycia drogi, dostały się do nas na szczęście dla naszego nocnego spokoju. Ztamtąd przez Getendos zrobiliśmy wycieczkę kilkodzienną do Ifletun, z pomnikiem prastarym, pełnym persopolitańskich i egipskich cech, nad małem jeziorkiem, które starałem się bliżej zbadać; po deszczu ulewnym, który przemoczył nas do nitki, znaleźliśmy ogień komina, który nas osuszył i noclег w miasteczku Karagutsch. Nakoniec po nocy spędzonej w Kirili nad jeziorem Beyscher i drugiej w nadzwyczaj malowniczem i górskiem położeniu leżącej wsi Keczi-Muchsin, stanęliśmy w Konia w poniedziałek 10 listopada — zdrowi, czerstwi i w dobrych humorach.

Mamy tu cały dom wynajęty, zupełnie świeży, dopiero co zbudowany; każdy z nas ma osobny pokój. Z powodu zimna, które nam przez dwie nocy dokuczało, wstawiają nam dzisiaj jeszcze piece, które pozwolą nam znośnie i przyjemnie parę dni tutaj spędzić. W sobotę prawdopodobnie, a może w niedzinlę ruszymy z powrotem do Adalii inną drogą, idąc w ślad wędrówek św. Pawła Apostoła, przez Leodinę, Antyochię Pizydyjską, dopełniając po drodze nasze dotychczasowe badania.

Z Adalii, gdzie parę dni odpoczniemy, wrócimy przez Rhodos, Ateny i Tryest do Wiédnia i Krakowa.

Oto w krótkich zarysach przebieg tego czasu spędzonego na wielkich azyatyckich przestrzeniach, który pozostanie niezapomniany na resztę życia.

To co zdobyłem w tej podróży i czego się dotknąłem wystarczy na pracę gabinetową lat całych. Cieszę się nadzieją, że wniosę jakiś nowy żywioł, nie znany dotąd, w naszą literaturę, jeśli mi niebo pozwoli. Ale to rzecz późniejsza. Muszę w krótkich słowach powiedzić coś o Iconium, o Konia, o tej dawnej wschodniej stolicy, pełnej arabskich, wspaniałych pomników, przypominających Kair i Alhambrę, o których nie wiele wie kto w Europie.

Iconium leży na wielkiej, gładkiej jak stół płaszczyźnie, a której od zachodu sterczy w powietrzu piramidalny szczyt św. Teodora. Wyobrażam sobie, że Konia wygląda jak Moskwa, jak Samarkanda lub Buchara, których nie widziałem, jak jednem słowem, jedna z tych turkomańskich czy tatarskich stolic, będących ufortyfikowanym obozem.

Od XII wieku do XV przeszła z pod bizantyńskiego panowania pod władzę turkomańskich, mahometańskich, przesiąkłych arabską cywilizacyą seldżuków. Ostatni z jej niezależnych sułtanów przelał swą władzę na Osmana i Padyszacha, a sam się oddał życiu zakonnemu, tj. stanął na czele derwiszów. Szeik derwiszów tutejszych pochodzi z niewygasłej dotąd rodziny sułtańskiej, tego groźnego i znaczącego niegdyś państwa. Od XV w. ta godność spada dziedzicznie w tym rodzie z ojca na syna. Nosi on tytuł Czelebi Effendi, znaczący tyle: „Pan i człowiek boży“, jest on zarazem naczelnikiem wszystkich derwiszów całego ottomańskiego państwa. Przy koronacyi każdego nowego sułtana, on musi mu przypasywać miecz jako znak panowania na tej ziemi, i żaden klasztor derwiszów, żadne tak zwane *teke*, nie może wybrać naczelnika, któregoby on nie potwierdził i któryby mu nie opłacił odpowiedniego haraczu. Pobiera 25,000 fr. pensyi rocznie od rządu, ma drugie 25,000 fr. z procentu podatków miejscowych i posiada znaczne włości, przynoszące mu olbrzymie dochody.

Koło klasztoru derwiszów tutejszych, zabudowanego w kwadrat jak nasze klasztory, z celami dokoła, z rabatami kwiatów i fontanną w środku, z refektarzem i salą bawialną, obok wielkiego meczetu zbudowany jest grób rodziny, z której sam szeik pochodzi. O bogactwie tego grobu, o dekoracyi jego i blaskach złota i ornamentów arabeskowych, jaśniejących malowniczo, opis pobieżny nie może dać wyobrażenia. Na zewnątrz niska, gruba, stróżkowato zakończona i okrągłemi wypukłościami otoczona wieża nad kopułą jest cała z dachem, niebieskiemi fajansami o prześlicznych turkusowych tonach obita; ma biały na tem tle turecki napis u góry i na złotej gałce świecący w słońcu półksiężyc. Nad przestrzeniami tego grobu wiszą stare lampy arabskie, szklane i bronzowe, o najmisterniejszej robocie, a pod niemi stoją w licznych szeregach sarkofagi, szalami obwieszone, z wielkiemi turbanami u szczytu. Największy sarkofag z olbrzymim, imponującym turbanem zajmuje środek i mieści zwłoki założyciela derwiszów. Dzisiejszy Czelebi Effendi, szeik derwiszów, odznacza się tolerancyą i ludzkością. — Chciał nam ofiarować swój pałac na mieszkanie. Jedziemy dzisiaj do niego z wizytą. To jednak jest jeszcze stosunkowo najmniej interesującą rzeczą w mieście. Nowożytne dodatki popsuły w wielu miejscach tego klasztoru i grobu charakter. O wiele wspanialsze i bardziej pociągające, gdyż żadnemi uzupełnieniami niedotknięte, są w ruinach leżące meczety i pałace dawnych sułtanów, portale z białego marmuru, wnętrza całe niebieskiemi fajansami wyłożone o przepysznym rysunku i nieporównanym, dekoracyjnym efekcie, groby wreszcie wielkich rodzin z XIII i XIV wieku o kopułach i minaretach, przypominające grobowce kalifów w Kairze. Żeby mieć wyobrażenie o malowniczości i przepychu tych sułtańskich, średniowiecznych dworów, z ich świetnością i cywilizacyą, trzeba to koniecznie widzieć. Cała ta przeszłość ma jakiś poetyczny i romantyczny urok, który żywo przemawia do wyobraźni. Niestety, pora już spóźniona, zimno zaczyna dokuczać, musiałem sobie nawet z Malczewskim razem sprawić futerko na drogę z powrotem; w dodatku dzień krótki i niema czasu na dokładne zbadanie takiej masy pomników.

lewica przyjmie je także za podstawę do dyskusyi szczegółowej. Oświadczenie reprezentanta rządu, Dra Steinbacha, że rząd przedłoży wkrótce projekt w sprawie zabezpieczenia chorych, powitali z zadowoleniem wszyscy członkowie komisyi.

W komisyi budżetowej rozdzielono pojeeyńcze działy preliminarza w następujący sposób Dwór najwyższy, kancelarya gabinetowa, Rada państwa, Rada ministeryalna, przyczynienie się do wydatków spraw wspólnych objął dr. Meznik; Ministerstwo spraw wewnętrznych hr. Henryk Clam; Ministerstwo obrony krajowej hr. Ryszard Clam; urząd centralny Ministerstwa wyznań i oświaty i dział wyznania Dr E. Czerkawski; lasy i domeny należące do funduszu religijnego poseł Smarzewski; oświata pos. Jireczek; ogólny zarząd kasowy baron Hippoliti; stałe podatki dr. Zeitham mer; cła Abrahamowicz; podatek konsumcyjny i sól dr. Tonkli; tytoń p. Hausner; stemple, taksy i należytości poseł Gniewosz: loterya Dr Julian Czerkawski, myta ks. Alojzy Lichtenstein; nadworna i państwowa drukarnia Mattusz; monety Dr Julian Czerkawski, urząd centralny Ministerstwa handlu, dział jeneralnej inspekcyi kolei państwowych itd. Dr Klaic; poczty i telegrafy Dr Fanderlik; koleje żelazne i ruch na kołejach Dr Meznik; urząd centralny Ministerstwa rolnictwa Dr. Zotta; górnictwo Dr Dürkheim, lasy i domeny p. Smarzewski; Ministerstwo sprawiedliwości Dr Łienbacher; najwyższa Izba obrachunkowa Fanderlik; subwencye na rzecz funduszów krajowych Dr Zeithammer; subwencye na rzecz kolei żelazych dep. Hausner; dług państwowy Dr Mattusz; administracya długu publicznego Dr Julian Czerkawski.

Dla tytułu „zarząd skarbowy“ i rozdziału „etat pensyjny“ wybierze komisya w miejsce p. Bartmańskiego dopiero później referenta. Jeneralnym sprawozdawcą wybrano hr. Henryka Clama,

Na wczorajszem posiedzeniu **komisyi kolejowej,** na którem byli obecni minister handlu baron Pino i prezydent kolei państwowych baron Czedik, przejęto w brzmieniu Izby panów ustawę względem przyjęcia na rachunek państwa kolei Albrechta, a następnie na wniosek hr. Deyma uchwalono obrady nad sprawą przedłużenia działalności ustawy o kolejach lokalnych odroczyć, aż do chwili, gdy wniosek dep. Neuwirtha w sprawie koncesyi dla linii St. Pölten-Tulln przekazanym zostanie komisyi kolejowej.

Deput. Russ zapytał następnie ministra, czy prawdą jest, że Länderbank otrzymał zezwolenie do podjęcia przedwstępnych robót technicznych dla linii Stryj-Podwołoczyska, a mianowicie na zasadzie ustawy o kolejach lokalnych, i czy rząd czuje się uprawnionym na zasadzie tej ustawy przeprowadzenie tej kolei zabezpieczyć. Minister Pino odparł, że udzielił przedwstępną koncesyę dla tej linii na zasadzie ustawy o kolejach lokalnych, że atoli zastrzega sobie dopiero później, gdy chodzić będzie o udzielenie stanowczej koncesyi, wziąć pod rozwagę i zdecydować się, czy tę linię uważać należy za kolej lokalną, czy za kolej o normalnych torach.

Wniosek Chlumeckiego i towarzyszy w sprawie uwolnienia stowarzyszeń asekuracyjnych chorych robotników i inwalidów od podatku i należytości opiewa: Wzywa się rząd, by przedłożył Radzie państwa w jak najkrótszym czasie projekt ustawy, zapewniającej zwolnienie od podatków zarobkowego i dochodowego i od opłaty stempla i należytości Stowarzyszenia na wzajemności oparte, a mające na celu zabezpieczenie pensyj dla chorych robotników, dla inwalidów, dla wdów i sierót (t. z. kasy dla chorych robotników i inwalidów, stowarzyszenia pensyjne i t. p.).

W sprawie egzekucyj pensyj urzędników prywatnych wniósł Dr Jaques i towarzysze: „Z pensyi udzielonej urzędnikom prywatnym przez ich służbodawców, zakłady, stowarzyszenia, lub tychże instytuty pensyjne, następnie z kwot udzielonych wdowie lub sierotom po takim urzędniku, a wreszcie z pensyj lub pieniędzy przeznaczonych na utrzymanie i wychowanie pozostałych po urzędniku — podlega egzekucyi tylko trzecia część pensyj, a to z tem ograniczeniem, że egzekwowanemu z całej pensyi ma zostać dochód roczny 500 złr.“

Sprawy miejskie.

Przysięga
Dra Feliksa Szlachtowskiego
jako Prezydenta m. Krakowa.

Trzej kwestorowie Rady miejskiej, mianowicie r. m. Dr Hajdukiewicz, Dr Pieniążek i Witalis Szpakowski udali się przed godziną 12 do mieszkania Delegata Namiestnictwa hr. Badeniego i Prezydenta Dra Szlachtowskiego. Kwestorowie też wprowadzili tak Delegata Namiestnictwa wraz z komisarzem Starostwa p. Fetterem, jak i Prezydenta, w wspaniałym polskim stroju, do sali radnej w gmachu Magistratu. Sala zapełniona już była członkami Rady miejskiej i urzędnikami Magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Schmidta. Wszyscy wystąpili w galowych strojach. Salę przybrano bardzo gustownie kwiatami, również jak schody całe. W sieni Magistratu pełniła służbę straż ogniowa miejska, a na schodach aż do wejścia do sali pachołcy Magistratu. Galerya, tudzież przedpokój, prowadzący do sali Radnej zapełnione były obywatelstwem krakowskiem.

Delegat Namiestnictwa, Prezydent Dr Szlachtowski i komisarz p. Fetter zajęli miejsca przygotowane dla nich wśród zieleni, na podwyższeniu okrytem pięknym kobiercem, i ozdobionem z tyłu wspaniałą makatą.

Pierwszy zabrał głos wśród uroczystej ciszy Delegat Namiestnictwa hr. Badeni:

Najjaśniejszy Pan raczył Najwyższem rozporządzeniem z dnia 30 z. m. zatwierdzić wybór Dra Szlachtowskiego na Prezydenta miasta Krakowa. Otrzymałem upoważnienie do odebrania przysięgi od nowoobranego Prezydenta w myśl § 48 statutu. Zanim przystąpię do tego aktu, witam Cię Panie Prezydencie na tem miejscu w imieniu rządu. Pracę Twoją i zasługi w mieście, przywiązanie do tego grodu, wielką zacność charakteru i stałość przekonań znamy wszyscy. Tym to zaletom przypisuję wybór Twój, którego większość Rady dokonała; mniemam zaś, że obywatelskie poczucie spełnienia, chociażby twardych obowiązków, skłoniło Cię do przyjęcia tego zaszczytnego mandatu. Miałeś między swymi poprzednikami ludzi znakomitych, przy boku jednego z nich pełniłeś urząd wiceprezydenta — nie wątpię też, że pójdziesz w ich ślady.

Wsparty na poważnej większości Rady, otoczony ludźmi Tobie życzliwymi, a dla dobra miasta najlepszemi ożywionymi chęciami, ludźmi, na których wytrawnem, rozsądnem i umiarkowanem zdaniu polegać możesz: oto są środki, któremi rozporządzasz, i które dla dobra miasta na tem stanowisku wyzyskać powinieneś.

Wiem ja, iż obok tych stron dodatnich niebrak i ujemnych. Wiele jest jeszcze w mieście do zrobienia, a środków materyalnych, niestety, mało!

Szczególniej jest kilka ważnych spraw, których nie wyliczam, bo je tu wszyscy znamy. Sprawy te, mniej lub więcej szczęśliwie pozaczynane, muszą być przeprowadzone i wykończone. Sądzę, iż tych spraw przedewszystkiem jąć się zechcesz i przeprowadzić je usiłować będziesz by módz dodatniemi wynikami Twej pracy się wykazać. Środków ku temu winieneś szukać i znaleźć wspólnie z Szanowną Radą, idąc za jej wskazówkami i dzieląc jej prace.

W Magistracie zaś powinieneś znaleźć sumienny, pracowity i uczciwy organ do wypełniania wszystkich Twych poleceń i uchwał Szanownej Rady.

Mam nadzieję, że będziesz ściśle przestrzegał, by tak było, i że każdemu z organów miejskich dokładnie zakres jego czynności wyznaczysz, a gdzie tego potrzeba, ograniczysz.

Nie potrzebuję zapewniać, że rząd zawsze najżyczliwiej wspierać Cię będzie w granicach ustaw i środków, któremi rozporządza, ilekroć tego w dobrze zrozumianym interesie miasta od niego zażądasz.

Polecam szczególniej Twej opiece i troskliwości interesa i sprawy wojska i załogi tutejszej. Staraj się Panie Prezydencie dotąd istniejące dobre stósunki z Władzami wojskowemi utrzymać, wspieraj je w ich uzasadnionych i słusznych żądaniach, a tuszę sobie, iż przy obopólnych dobrych chęciach i wzajemnej wyrozumiałości interes załogi z interesem miasta pogodzić potrafisz.

Co do mnie osobiście, racz Panie Prezydencie zawsze liczyć na moje dobre chęci, życzliwe poparcie i przyjacielską opiekę.

Temi kilku słowy witam Cię i życzę na tem nowem stanowisku powodzenia dla dobra miasta i Twego własnego zadowolenia. (*oklaski*)

Po tem przemówieniu Delegata Namiestnictwa nastąpił akt przysięgi, poprzedzony odczytaniem odnoszących się do wyboru szczegółów przez komisarza Starostwa p. Fettera. Samą zaś rotę przysięgi czytał Delegat hr. Badeni, a słowa jej powtarzał Prezydent.

Po dokonanym akcie przysięgi przemówił Prezydent Dr Szlachtowski do Delegata Namiestnictwa w te słowa:

Jaśnie Wielmożny Panie Delegacie!

Najjaśniejszy Pan raczył zatwierdzić mój wybór na Prezydenta Miasta. W tej uroczystej dla mnie chwili, gdy złożywszy przysięgę na wierność rozpoczynam moje urzędowanie, pierwszym moim obowiązkiem jest wyrazić moją najuniżeńszą wdzięczność za łaskę Monarchy. Nim mnie wolno będzie złożyć osobiście mój hołd, racz Jaśnie Wielmożny Panie Delegacie, reprezentancie Rządu, być tłumaczem moich uczuć wobec Tronu, obecnie zaś wnoszę na cześć Najjaśniejszego Pana, naszego Cesarza i Króla, któremu zawdzięczamy nasze autonomiczne rządy:

Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje! (Rada wznosi trzechkrotny okrzyk).

Dziękuję Ci Jaśnie Wielmożny Panie za odebranie odemnie przysięgi, równie jak i za uprzejme, i dla mnie pochlebne słowa, które jednak przyjmuję tylko, jako zachętę przy objęciu mojego urzędowania. Według naszego ustroju państwowego władze rządowe i autonomiczne mają, każda działając w swoim zakresie, spełniać ostatecznie to samo zadanie, mianowicie starać się o utrzymanie spokojności, porządku, bezpieczeństwa osób i mienia, o podniesienie stanu umysłowego, moralności, dobrobytu mieszkańców itd. Aby zaś działanie tych władz było skuteczne, nie dosyć jest, aby jedna drugiej nie stawiała przeszkód, lecz obie powinny postępować w zgodzie i porozumieniu, i wspierać się wzajemnie. Na takiem zgodnem działaniu zależy szczególnie mnie, jako kierownikowi spraw miejskich i miałem zamiar prosić Cię, J. W. Panie Delegacie o Twoje poparcie i życzliwość, lecz uprzedziłeś mnie, i dlatego zamiast prosić, składam moje podziękowanie, lecz pozwalam sobie powiedzieć, że na takie poparcie naprzód już liczyłem, bo w ciągu Twego kilkuletniego urzędowania jako Delegata Namiestnika, nie zaszło między władzami żadne nieporozumienie, przeciwnie przy każdej zdarzającej się sposobności dawałeś niezbite dowody prawdziwej miłości kraju i miasta, tudzież starania się o jego dobro. Korzystam z tej sposobności, aby wyrazić Ci publicznie, w obec pełnej Rady, a nie wątpię za jej zgodą, serdeczne podziękowanie.

Skończywszy przemówienie do Delegata, zwrócił się Prezydent do Rady i tak mówił:

Szanowni Panowie Radcy!

Zostałem Prezydentem miasta z wyboru większością głosów, a pozwolę sobie dodać, na życzenie i żądanie tej większości, bo śmiało wobec wszystkich tutaj zgromadzonych Radców powiedzieć mogę, że nie ubiegałem się o Prezydenturę i nikomu nigdy nie mówiłem, ani w jakikolwiek sposób dałem poznać, iżbym sobie tej godności życzył. Stało się więc, że jestem Prezydentem z waszej woli, a mógłbym nawet powiedzieć, pomimo mojej myśli i woli.

Postawiliście mnie Panowie na czele miasta, powierzyliście mi ster rządów miejskich, zaofiarowaliście mi najwyższą obywatelską godność, i dlatego, jak to już po dokonanym wyborze uczyniłem, składam Szanow. Radzie najuprzejmiej moje podziękowanie za wysoki zaszczyt i dowód szczególnego zaufania.

Pojmuję dobrze znaczenie ciężkiego obowiązku, który na siebie przyjmuję, i wielkiej odpowiedzialności, która na mnie spada, i uroczyście przyrzekam Wam, Panowie, że kierując się prawdziwą miłością miasta, i będąc przejęty jak najlepszemi chęciami, wiernie mu służyć i pracować będę według moich najlepszych sił. — Jednak muszę się liczyć z mojemi siłami, jestem bowiem w takim wieku, w którym siły nie przybywają, lecz raczej ubywają. Gdybym więc w ciągu mojego urzędowania przyszedł do tego przekonania, że najlepszym chęciom nie wyrównywają moje siły, i że z tego powodu miasto mogłoby cierpieć, w takim razie nie weźmiecie mnie za złe, jeżeli ze względu na dobro miasta złożę dany mi mandat napowrót w Wasze ręce.

Co się tyczy głównej zasady, której zamierzam trzymać się w mojem działaniu, powiem: starożytni mężowie stanu mówili, a za nimi nowożytni powtarzają: *Salus reipublicae suprema lex esto.* My, Panowie, nie rządzimy państwem, lecz rządzimy miastem, i powiedzieć możemy, i powiedzieć powinniśmy: *Salus urbis suprema lex esto.* Jest to godne hasło, i powinno być wspólnem Rady miejskiej i jej Prezydenta (*brawo*). Aby temu ważnemu zadaniu zadosyć uczynić, ma Rada miejska prawa i obowiązki, ma je także Prezydent; pozwólcie więc Panowie, abym o obowiązkach Prezydenta przynajmniej w krótkości pomówił.

Najważniejszym z nich jest niewątpliwie: stać na straży honoru i godności naszego starego grodu, na który, jako na dawną stolicę państwa i rezydencyę królów polskich, obecnie przechowującą groby królewskie, tudzież najdroższe nasze narodowe i historyczne pamiątki, zawsze zwrócone są oczy wszystkich Polaków.

Prezydent jest przewodniczącym Rady, i zadaniem mojem będzie kierować bezstronnie obradami, ale chociaż Prezydent kieruje, to Rada uchwala; będzie więc moim obowiązkiem uchwały Rady ściśle wykonywać, i czuwać nad tem, aby też przez innych wykonywane były. Tu już występują obowiązki Prezydenta, jako Naczelnika Magistratu, który jest organem wykonawczym. Otóż będę winien przestrzegać, aby urzędnicy i słudzy obowiązek swój należycie pojmowali; aby pamiętali o tem, że mają służyć Miastu i jego mieszkańcom; aby pracowali pilnie, uczciwie, i sumiennie; aby zastosowywali ustawy i przepisy bezstronnie, bez względu na wyznanie i polityczne przekonania; aby szanowali Radę i jej uchwały. Tak pojmując swoje zadanie, wypełnią oni zarazem obowiązek obywatelski.

Zaprawdę, zadanie moje jest trudne; obowiązki są liczne i bardzo ważne, a silnym wtenczas tylko będę, jeżeli doznam od Was, Panowie, silnego poparcia. Dlatego proszę o Waszą pomoc i życzliwość. Liczę także na pomoc i życzliwość współobywateli, a to tem pewniej, skoro otrzymałem od nich przed paru laty w uznaniu moich skromnych zasług, drogą mi pamiątkę, którą się szczycę.

Powiedziałem, że zostałem Prezydentem z wyboru większością głosów; była więc mniejszość, która życzyła sobie innego Prezydenta. Szanuję obce zdanie, oparte na uczciwem przekonaniu, szanuję więc i owe zdanie mniejszości, lecz sądzę, że słuszne jest żądanie, aby mniejszość szanowała także zdanie większości. Spodziewam się, że tak będzie, i że wszyscy Radcy bez wyjątku, czy przy wyborze na Prezydenta należeli do większości lub mniejszości, zawsze kierować się będą tą przewodnią myślą, że sprawy o których tutaj mówić i uchwalać będą, nie są mojemi osobistemi sprawami, lecz sprawami Miasta, którym się poświęcić jest naszym wspólnym, zaszczytnym i świętym obowiązkiem (*brawo*).

Jakie są moje zapatrywania na sprawy miejskie, to pozwolę sobie odczytać.

Przemówienie to przerywała Rada kilkakrotnemi okrzykami, jak również zadowolenie swe z niego wyraziła oklaskami przy jego zakończeniu.

Poczem Prezydent odczytał program swej działalności i potrzeb miasta, a przechodząc dotychczasowe prace Rady autonomicznej od chwili powołania jej do życia, w gorących i wzniosłych słowach oddaje należną cześć zasługom i śmiałej inicyatywie Dietla i niezrównanej energii Zyblikiewicza, który program pierwszego z wyjątkiem wodociągów w zupełności w wykonanie wprowadził. Wymieniając następnie zamiary swego poprzednika w urzędowaniu wylicza pod nim dokonane bądź naprzód przeprowadzone prace. W program swej działalności zamieszcza mowca przedewszystkiem:

1) zaopatrzenie Krakowa wodą zdrojową, ku czemu praca jest naprzód posunięta dając wszelkie nadzieje zniszczenia, chyba gdyby trudności finansowe niedające się pokonać zamiarowi temu stawiały trudności. Mowca jednak dotąd ich nie podziela, a gdyby nadspodziewanie zajść miały, pomny swych obowiązków nie zaniedba niczego, aby zbyt śmiałem wykonaniem — mienie obecnego i przyszłych pokoleń na stratę narażone nie zostało.

2) Sprawa oświetlenia miasta, czyli powszechnie nazwana gazową, wymaga szybkiego załatwienia; chwilowe oświetlenie miasta naftą było koniecznością, wywołaną rozlicznemi sytuacyami procesów między Gminą a Towarzystwem Dessauskiem w toku będących. Rada w sprawie tej stanowcze powziąść będzie musiała uchwały, których jak na teraz budowa własnego zakładu gazowego będzie wypływem, skoro niestwierdzona potąd doświadczeniami innych miast, zmienność elektrycznego oświetlenia nie pozwala na hazardowne próby.

3) Błonia miejskie przynoszące do niedawna prawie tyle dochodu, co z nich opłacano podatku, staną się środkiem nowych źródeł, już to przez zirygowanie obszaru po prawej stronie Rudawy, już to przez założenie nowej drogi i spacerów ku Woli Justowskiej, nakoniec przez uregulowanie służebnictw paszenia bydła na rzecz sąsiednich gmin istniejącego, które niebawem pomyślnemi układami uwieńczone, pozwolą miastu na korzystną sprzedaż parcel budowlanych, przed wałem fortecznym położonych.

4) Budowa teatru należy do najgwałtowniejszych potrzeb i celów zapewnienia bytu scenie narodowej. Ani składki, ani też udział stowarzyszonych, stałości i trwałości budynkowi nie zapewnią, a uczynić to tylko może gmina, wsparta pomocą kraju.

5) Zapobieżenie żebractwu, to jedna z trosk, w której Rada dopiero wtedy skutecznie działać będzie mogła, skoro właściwe czynniki prawodawcze pomyślą o założeniu w kraju domów przymusowej pracy i wydane będą ustawy przeciw włóczęgom.

6) Sprawom w związku będącym z podniesieniem przemysłu w mieście przez odpowiedniejsze pomieszczenie Muzeum przemysłowego, założenie spółek rękodzielniczych, bazaru ich wyrobów i przemysłu domowego, poświęcił Prezydent szczegółową wzmiankę i wyraził nadzieję, że Rada m. szereg wniosków już przygotowanych przez komisyę przed kilku miesiącami, do życia powołaną, niebawem w czyn wprowadzi.

7) Żądania stawiane przez Skarb wojskowy co do budowy koszar wydatkiem przeszło pół miliona złr., wymagać będą usilnych starań, celem uchronienia gminy od wydatków, — której na inne produktywniejsze potrzeby, zbywa na odpowiednich funduszach.

8) Reforma statutu miejskiego, na zasadach w nowych ustawach rozwiniętych, wymagać będzie również bacznego oka na załatwienie tej sprawy. W końcu przechodzi mowca do

9) budowy pomnika A. Mickiewicza i przeniesienia jego zwłok do Krakowa, w których to sprawach już nietylko miasto, ale wszystkie ziemie polskie żywy biorą współudział.

W końcu prezydent poleca swój program światłej rozwadze Rady, bez różnicy przekonań, który to program miłość i dbałość o przyszłość Krakowa mu dyktują. Prezydent i Rada m. to jedno ciało, gdy między nimi zapanuje zgodność zapatrywań co do celu i środków, wtedy dopiero sprawie publicznej skutecznie służyć mogą. Na tej zgodności też opiera swój program i w imię tej zgody o poparcie uprasza.

W przemówieniu swem do Rady, jakoteż w programie wyżej streszczonym, o którego dosłowne pomieszczenie w dzienniku naszym postaramy się, Prezydent Dr Szlachtowski dotknął stosunku swego do Magistratu i Magistratu do publiczności, a zapewne uczyni to szczegółowiej w dniu jutrzejszym, kiedy urzędnicy Magistratu *in corpore* przedstawią się nowemu swemu zwierzchnikowi.

Ten program przyjęto również oklaskami, które odzywały się nieraz w ciągu jego czytania.

Imieniem Rady zabrał jeszcze głos najstarszy wiekiem r. m. Baranowski, składając życzenia Rady i oświadczając, że Rada przyjmuje odczytany program i życzy Prezydentowi, oby mu Bóg błogosławił.

Prezydent Dr Szlachtowski, powołując się na swoją przemowę, dał jeszcze raz zapewnienie, iż wszystkie swe siły poświęci dobru miasta.

Akt ten uroczysty na tem się skończył o godzinie wpół do drugiej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 grudnia.

Ogólne zebranie Towarzystwa św. Wincentego à Paulo odbyło się w poniedziałek w sali Muzeum techniczno-przemysłowego w obecności wielu zaproszonych osób, celem Towarzystwa życzliwych. Prezes rady wyższej p. Paweł Popiel przedstawił stan Towarzystwa, którego roczny dochód na całą Galicyę wynosił przeszło 17,000 złr., z czego trzecia część przypadała na Kraków, jedna trzecia na Lwów, a reszta na inne konferencye w kraju. Obecnie istnieje w Galicyi 16 konferencyj męskich; w Krakowie przybyła w ostatnim roku czwarta konferencya św. Floryana na Kleparzu, na prowincyi dwie nowe, w Kasiczynie i w Rawie ruskiej. Szczegółowe sprawozdanie kasyera rady wyższej, p. St. Tomkowicza, obejmujące obok działania konferencyj odwiedzających rodziny ubogie w ich mieszkaniach, także przedstawienie stanu dzieł Towarzystwa, jak Internat dla uczniów seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, kasy zaliczkowej dla ubogich rzemieślników na Kazimierzu itd. Następnie X. kanonik Pelczar miał piękną przemowę, w której rzucił okiem na niezmiernie rozwinięte w XIX stuleciu działanie miłosierdzia chrześciańskiego, na wszystkich polach, we wszystkich kierunkach. Dr Józef Brzeziński przedstawił rozwinięcie się Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w krajach pozaeuropejskich czterech części świata.

— **Komitet balu** na korzyść weteranów wojsk polskich 1830 i 1831 r., pod przewodnictwem wiceprezesa Ksawerego Konopki, odbył wczoraj 2gie posiedzenie, a oprócz przewodniczącego wiceprezesa, wchodzi w skład Komitetu czterech członków Komitetu Towarzystwa opieki nad weteranami 1831 r. pp. Erard Ciechomski, Fortunat Gralewski, Antoni Kłobukowski i Hieronim Salomoński. Protektorat balu przyjąć łaskawie raczył książę Eustachy Sanguszko, a jego zastępstwo hr. Zygmunt Cieszkowski, obowiązki sekretarza p. Julian Tołłoczko, zaś obowiązki członków Komitetu balowego pp.: Dr Adam Bogusz, hr. Stanisław Mycielski, hr. Juliusz, Adam i Szczepan Tarnowscy. Bal danym będzie 4 lutego 1885 r. w salach hotelu Saskiego. Listę gospodyń i gospodarzy później podać nieomieszka Komitet.

— **W wyższym zakładzie** naukowym Dra Baranieckiego przy Muzeum techniczno-przemysłowem miewać będzie p. Karol Langie odczyty „O kobiecem gospodarstwie domowem“ w każdą sobotę o godzinie 3ej po południu, a mianowicie w r. b. 13 i 20 grudnia.

— **Wyrok** w sprawie socyalistycznej. Jak donosiliśmy już, odbyła się w tych dniach pod przewodnictwem p. Czyszczana, prezesa Sądu karnego i radcy Sądu wyższego, rozprawa przy drzwiach zamkniętych przeciw czterem obwinionym o występek z §§. 286 i 287 kodeksu karnego (tajne Stowarzyszenia). Zasądzeni zostali: Tomasz Wesołowski na 4 miesiące więzienia, Tomasz Olej i Wojciech Kołodziej na 1 miesiąc, a Stanisław Heretyk na dni 14.

— **Starszym Stowarzyszenia** Ogrodników wybranym został p. Henryk Morgenstern, a zastępcą p. Jakób Tengler. Komisarzem rządowym cechu mianowany został p. Polediak. Żałować należy, iż do cechu tego nie przyłączono ogrodników z Czarnej Wsi, którzy za starszej organizacyi cechów, na zasadzie przywilejów królów polskich, połączeni byli z ogrodnikami krakowskimi.

— **Zawalenie się domu.** W uzupełnieniu wiadomości o tym smutnym fakcie, donieść musimy, iż władze przybyły na miejsce z chwalebną gorliwością i pośpiechem. Znajdowali się bowiem: r. m. p. Teodor Baranowski, jako zastępca prezydenta miasta, wiceprezydent Dr Schmidt, dyrektor budownictwa miejskiego p. Niedziałkowski, p. Eminowicz, naczelnik straży ogniowej, dalej radca policyjny p. Korotkiewicz, nadkomisarz p. Brudzyński, komisarz Swolkien i koncepista Mazurkiewicz, tudzież p. Jagło, komisarz obwodowy i p. Swierzyński, urzędnik budownictwa mieiskiego.

— **Pierwsze drzewka** ukazały się już dziś na Rynku krakowskim. Z okazyi tej przypominamy, iż we Lwowie pojawiła się szlachetna bardzo odezwa, by wśród radości, jakiej doznają szczęśliwi i zamożni w uroczyste święta Bożego Narodzenia, nie zapominano także o ubogich i nieszczęśliwych, i o ich dziatwie. U nas co roku na cel ten urządzaną bywa loterya gospodarcza, która zapewne odbędzie się i w tym roku. Ale czy nie byłoby dobrze, aby oprócz ludzi zamożnych, ci wszyscy, jak kupcy, rzeźnicy i i piekarze itd., którym Święta przynoszą ożywienie interesów, zechcieli się przyczynić do ulżenia doli biednych ofiarami w naturze?

— **Z kolei żelaznej.** D. 7 b. m. została w Bobowej otwartą stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

— **P. Stanisław Konopka**, zaszczytnie znany deklamator, przybył do miasta naszego i zamierza aż do świąt wygłaszać tyle objaśniające każdy przedmiot deklamacye swoje w instytucyach naukowych, po świętach zaś da się słyszeć dwa razy publicznie w *Hamlecie* i *Mazepie.*

— **Nowe bilety powrotne na kolei Karola Ludwika.** Z d. 1 stycznia 1885 r. przybywa do zaprowadzonych już od dłuższego czasu biletów powrotnych na liniach kolei Karola Ludwika, jeszcze dalsza serya takich biletów znacznie pomnożona, mianowicie zaś bilety powrotne z Krakowa i Tarnowa do Jarosławia i Przemyśla; z Rzeszowa do Przemyśla; z Przemyśla do Mościsk, Sądowej-Wiszni i Gródka; ze Lwowa do Wieliczki i z powrotem. Bilety powrotne wydawać się będzie także na linię Jarosławsko-Sokalską, a mianowicie ze Lwowa, Krakowa i Jarosławia, do Rawy, Bełza, Krystynopola i Sokala. Dotychczasowa ważność tych biletów 2—3 dni wynosząca, przedłużoną została według odległości na 2—5 dni. Ceny biletów znacznie zniżone.

— **Nowy podręcznik o Krakowie.** W Niemczech znane są podręczniki, opisujące szczegółowo miasta, jak Baedeckera i innych. Są one drogie, a traktujące o Krakowie, podają najfałszywsze daty. Taniemi a bardzo rozpowszechnionemi są podręczniki podróżne Wörla (Wörls Reisehandbücher), które wychodząc w językach francuskim, włoskim, angielskim i niemieckim, odszczególniają się dokładnym planem sytuacyjnym, wytwornością wydania, a w pierwszej linii taniością. Nakład każdorazowy wynosi 50,000 egz. Wydawca zgłosił się i do krakowskiego Magistratu, z prośbą o zapewnienie mu moralnego poparcia, polegającego na poprawieniu dokładnem wszelkich dat w podręczniku nadesłać się mającym do poprawienia, a nadto zakupnie i rozdaniu dla komisyonerów krakowskich 500 egz. za kwotę 120 franków. Podręcznik ten zalecić należy jak najbardziej, gdyż p. Wörl opisał już najdokładniej przeszło 40 wielkich miast Europy i daje wobec powyższego oświadczenia co do dokładności treści największą rękojmię.

— **P. Friederich**, inżynier z Carlsruhe, w liście napisanym do jednego ze znajomych w Krakowie, w którym prosi o nadesłanie rysunków i fotografij Krakowa, wyraża się o naszem starożytnem mieście w nader pochlebnych wyrazach. Opis jego w kółkach znajomych współobywateli wzbudził w Carlsruhe formalny entuzyazm dla Krakowa, do tego stopnia, iż zażądano od niego odczytów o Krakowie, do których mają być użyte tak rysunki jak fotografie.

— **Józef Berger**, właściciel drukarni w Warszawie, znany z wielkiej prawości charakteru, umarł dziś w Warszawie.

— **Szczurowa.** (*N*). Tutejszy właściciel p. Kępiński dbały o rozwój i dobro gminy, o którym można powiedzieć że zastał Szczurowę drewnianą i błotnistą, a zostawi ją murowaną i z bitemi gościńcami, nie zapomina też o biednej młodzieży szkolnej lecz corocznie zaopatruje ją w ciepłą odzież. — Z końcem z. m. przysłał zarządowi szkoły 17 ciepłych chustek i 15 szalików w celu rozdzielenia takowych pomiędzy młodzież ubogą. — Oby przykład ten szlachetnego dawcy znalazł więcej naśladowców.

— **Poznań** 7 grudnia. Dnia dzisiejszego przy niedzieli Gromada Piotrowa, stu gospodarzy z żonami i dziećmi, zwiedziła obraz Matejki, „Hołd Pruski“ Mieszczaństwo tutejsze dosyć licznie odwiedza obraz, — Niemcy tylko tendencyjnie nie przychodzą.

— **Książę Leon Radziwiłł**, jenerał rosyjski i adjutant cesarski, zmarł przed paru dniami w Paryżu. Postać to typowa, człowiek obdarzony wielkim dowcipem, o którym długo krążyć będą anegdoty w rodzaju księcia Panie Kochanku, lubo na nowszą modłę. Aczkolwiek związany służbą z Petersburgiem, nie cierpiał namiętnie Wschodu, lecz całą duszą lgnął do Zachodu, ztąd też fanatycznie lubił Paryż i tam przeważnie przebywał, znany we wszelkiego rodzaju światach, gdzie był wielce ceniony dla swych towarzyskich zalet. Wielkiej odwagi żołnierz w boju, czuł nerwową trwogę wobec cesarza Mikołaja. Gdy raz Cesarz, chcąc się przekonać o ruchu kolumny wojska podczas rewii, zapytał Radziwiłła: jakie ma oczy? Książę odpowiedział, że ma oczy zielone. Cesarz Mikołaj niezmiernie lubił jego towarzystwo i z wielkiem upodobaniem przysłuchiwał się wodwilom francuskim, które książę z akcentem właściwym *café chantant* śpiewać umiał. Pewnego razu, gdy Radziwiłł śpiewał te piosnki, Cesarz wszedł do izby adjutantów i przysłuchiwał się czas jakiś nie widziany przez śpiewającego, w końcu pokazał mu się Cesarz i rzekł: „Tak znakomicie śpiewasz, że w nagrodę zażądaj czego chcesz, a zrobię“ — tym razem książę nie tracąc przytomności, zażądał urlopu i pasportu do Paryża. Takich anegdot kursuje bez liku po Paryżu, Petersburgu i Warszawie, gdzie chętnie przebywał i był lubiony. Cenił również jego towarzystwo cesarz Aleksander II, a Radziwiłł towarzyszył mu w ostatniej kampanii wschodniej. Książę, posiadacz znacznego majątku, żył wesoło, lecz miał manię drobnych, a często wywołujących komiczne efekta oszczędności. Ostatecznie znaczne swe dobra ziemskie układem z linią berlińską domu Radziwiłłów przyłączył do dwóch ordynacyj, nieświeskiej na Litwie i ołyckiej na Wołyniu — i w ten sposób odbudowaną została w części olbrzymia fortuna radziwiłłowska. Już przed paru laty obiegała pogłoska o śmierci Leona Radziwiłła, obecnie *Figaro* o niej donosi, zamieszczając sympatyczne wspomnienie.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 13go: *Jak wam się podoba*, komedya W. Shakespeara, w 5 aktach, przekład Ulricha. Układ sceniczny p. Modrzejewskiej. Trzeci występ pani Heleny Modrzejewskiej.

W niedzielę 14go: *Jak wam się podoba*, komedya W. Shakespeara, w 5 aktach, przekład Ulricha. Układ sceniczny p. Modrzejewskiej. Czwarty występ pani Heleny Modrzejewskiej.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codzien nie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem po niedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 10go grudnia przed południem deszcz, wietrzno; term. od +6·3 spadł na 2·1 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 11go stan jego był 743·1 millim., term. 1·2 C. — Wiatr południowo-zachodni.

— W piątek d. 12go grudnia: *Post.* ś. Merkuryi p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

P. Modrzejewska wystąpi w sobotę i w niedzielę w pięcioaktowej komedyi Shekspeara *Jak się wam podoba* (*As you like it*). Komedya ta graną już była przed kilku laty na krakowskiej scenie na benefis p. Hoffmannowej ale w u-

kładzie scenicznym dokonanym przez panią Georges Sand dla *Théatre Français*. Obecnie *As you like it* ukaże się w formie pierwotnej z małemi tylko zmianami. Układu scenicznego dokonała tym razem sama pani Modrzejewska, posługując się przekładem Ulricha ze zbiorowego wydania dzieł Shekspeara. W tym też układzie znakomita artystka występowała przez dwa ubiegłe lata po angielsku w miastach Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Układ ten jest znacznie odmienny od tego, jakim ta komedya graną była tutaj, — a to tak dalece, że kiedy u pani Georges Sand główną rolę kobiecą ma „Celia,“ którą grała pani Hoffmannowa; w tekście, podług którego obecnie przedstawioną będzie ta komedya, najważniejszą postacią kobiecą jest „Rosalina,“ grana dawniej na tutejszej scenie przez p. Lüdową, a którą teraz odtworzy p. Modrzejewska. Znakomita artystka, która występuje w tej roli w męzkiem ubraniu, zbierała w niej liczne i świetne tryumfy, oraz dolary, a natchnęła nawet poetów amerykańskich, którzy dedykowali wiersze „Rozalinie,“ granej przez Polkę. Jeden z tych wierszy, przełożony przez naszego kolegę, podamy jutro.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Brylla „Portret damy;“ Stachiewicza „O szarej godzinie;“ Szpadkowskiego „Skierka;“ Barabasza „Kościół św. Barbary,“ akwarella; Fabiańskiego „Wnętrze kościoła w Milatynie,“ akwarella; Zawiejskiego „Rebeka,“ popiersie z gipsu.

Nowy zbiór krakowiaków i tańców góralskich, ułożony na fortepian przez Wincentego Richlinga, z piękną ryciną kolorowaną, wyszedł świeżo nakładem czynnej na tem polu księgarni S. A. Krzyżanowskiego. Publikacya ta miłym może być podarkiem „na gwiazdkę.“

Kalendarza humorystycznego p. t. *Ananas* wyszło już wydanie drugie, ponieważ pierwsze zupełnie wyczerpanem zostało.

Donosiliśmy już, że Kazimierz Zalewski pisze nową komedyę, która ma być wykończoną około Nowego roku. Pierwszy akt tego utworu, zatytułowanego *Przednia straż*, w tych dniach nadesłanym zostanie dyrekcyi naszego teatru. Komedya osnuta jest na tle socyalnem; rozkładać się będzie na pięć aktów i mieści w sobie kilkanaście postaci. Ci, którzy mieli sposobność zapoznać się z częścią nowej pracy tego wielce utalentowanego i tak cenionego komedyopisarza, wróżą nowej komedyi równie świetne i wyjątkowe powodzenie, jakiem cieszy się *Górą nasi!* Pomysł komedyi odznacza się niezwykłą oryginalnością, a że budowa sztuki i charakterystyka wprowadzonych osób odpowie godnie założeniu i tendencyi utworu, o tem mówić nie potrzebujemy, gdyż pod tym względem wiadomo wszystkim, że Zalewski jest prawdziwym mistrzem.

Nr. 49 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Obaliński: Sześć laparotomij wykonanych z powodu niedrożności jelit. Z kliniki lekarskiej prof. Dra Korczyńskiego w Krakowie: Gluziński: Gorzykwiat wiosenny i konwalia majowa jako leki zastępujące naparstnicę (dok.). Z kliniki prof. Rosnera. Kopff: Sprawozdanie naukowe z ruchu chorych w tejże klinice w ciągu roku szkolnego 1883 i 1884 (dok.). Oceny i sprawozdania. Posiedzenie sekcyi lwowskiej Tow. lek. gal. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. Wiadomości bieżące.

Athenaeum, miesięcznik czeski, poświęcony krytyce umiejętnej, zamieszcza w ostatnim numerze wyczerpujące ocenienie książki prof. Dra Bochenka p. t.: „Podatek gruntowy i system podatków od intrat,“ podnosząc wysoko zalety tego dzieła. Recenzent, prof. Dr. Braf kończy to ocenienie następującemi słowy: Praca Bochenka nietylko wzbogaca polską literaturę ekonomiczną, ale znajdzie zasłużone a poczesne miejsce w powszechnej literaturze umiejętności skarbowej.

Bulletin de la Société de Biologie, na czele ostatniego zeszytu z 28-go listopada podaje referat Dra Adamkiewicza o rezultacie jego badań nad metodą zabarwiania nerwów. Zawezwany przez Towarzystwo Biologiczne Paryskie, którego prezesem jest słynny Paul Bert, krakowski profesor zdawał sprawę uczonemu gronu z szczęśliwego odkrycia, jakie mu się zapomocą wspomnianej metody zrobić udało. Dotychczas wielka zachodziła trudność w rozpoznawaniu pierwiastków składających ową tak subtelną, ledwie mikroskopem dostrzegalną tkankową siatkę, która ciało ludzkie jak i zwierzęce otacza. Ścisłe odgraniczenie właściwych tkanek nerwowych od innych, całkiem im podobnych, a przecież nieidentycznych tkanek, było zupełnie nawet niemożliwem, dopokąd histologia nie naprowadzoną została na skonstatowanie własności, jaką posiadają komórki tkankowe, przyjmowania w pewnych częściach barwików i połączania się z niemi chemicznie. Otóż na tej-to właśnie drodze udało się prof. Adamkiewiczowi zrobić krok jeden naprzód i wykazać, że rozmaite pierwiastki, siatkę nerwową wytwarzające, jednym i tymże samym zapuszczone barwikiem, rozmaite i odmienne wydają zabarwienia. Tym sposobem daje się już dziś rozpoznać różnorodność pewnych pierwiastków, które za identyczne dotychczas uważane były, niemniej jak i wykazać się mogą źródła chorób nerwowych, o których niczem niedowiedzione istniały dotąd tylko domniemania. Ważny ten postęp zwrócił, jak widzimy, na siebie uwagę uczonego świata.

Odczyty X. Waleryana Kalinki o jenerale Dezyderym Chłapowskim.

Nigdzie może biografia, portret, nawet nekrolog tak obszernego w publicystyce i literaturze nie zajmuje miejsca, jak u nas — przyczyna tego zjawiska jest głębsza. Nigdzie indywidualizm bardziej nie wybujał, niż w Polsce, a zarazem nigdzie nie stoi społeczność na jednostkach tak, jak w porozbiorowym naszym stanie; dom i rodzina zapełnia tu częstokroć próżnię instytucyj z zespolenia ustroju społecznego, z organizacyą państwa gdzieindziej wypływających. Z wyjątkiem jednej generacyi Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, oraz ostatnich dwudziestu lat w Galicyi nie mamy prawie historyi politycznej, ale mamy dzieje prywatne, domowe, w których kryło się życie narodowe.

Prelegent, wprowadzając nas do wnętrza pałacu w Turwi, do folwarków gospodarczych zamienionych w *frmes modeéles*, kreśli tem samem jedną z najważniejszych kart tych dziejów wewnętrznych społeczeństwa wielkopolskiego od pół wieku z górą. Ale czynność obywatelska Chłapowskiego nie zamykała się tylko w zarządzie majątku, który, oczyściwszy z miliona długów, podwoił terytoryalnie nowemi nabytkami, ani w tej szkole obywateli-rolników, jaką pod swojem okiem i kierownictwem utworzył.

Lubo nieposiadający popularności, której nigdy nie szukał, miał on udział we wszystkich pożytecznych pracach, jakie w Wielkopolsce podejmowano, a ztąd wspólność z wszystkimi znakomitszymi ludźmi tej dzielnicy. To też prelegent szkicuje tu postacie Karola Marcinkowskiego, Macieja Mielżyńskiego, Gustawa Potworowskiego, Edwarda Raczyńskiego i Jana Koźmiana. W kilku rysach odmienna charakterystyka tych mężów niezmierne wśród słuchaczów wzbudziła zajęcie.

Nowy okres w życiu Chłapowskiego, a poniekąd w duchowym rozwoju Wielkopolski, stanowi jego podróż do Rzymu ponowiona kilkakrotnie. Był on zawsze wierzącym i pobożnym, ale prelegent wyborne dał rozróżnienie między religijnością prywatną i domową, a tą nową fazą, w jaką wszedł Chłopowski po swej podróży do Rzymu, kiedy zasady katolickie stają się kluczem i próbierzem spraw społecznych i politycznych. Turwia stała się odtąd ogniskiem stronnictwa, zwanego przez dzienniki pruskie *Chłapowski-Morawskische Partei*, a często przez naszych pseudo-postępowców przezywaną stronnictwem ultramartańskiem. Na ten zwrot jenerała wpłynęły nauki ks. Ravignan w Rzymie, oraz bliższe obcowanie z założycielami zakonu Zmartwychwstańców. Powróciwszy do kraju, jak dawniej założył pismo dla ludu — tak teraz przyczynia się materyalnie do utworzenia organu *Przegląd poznański*, a redaktorowi znakomitego pisma Janowi Koźmianowi oddaje rękę córki. Prelekcya była, jak mniemamy, streszczeniem obfitego materyału z tej ważnej epoki i szerokiej działalności dla rozwoju duchowego w Wielkopolsce. Trzebaby cytować, streszczać już niepodobna.

Turwia staje się ogniskiem, w którem goszczą, to jenerał Zamoyski, to Montalembert, to O. Antoniewicz z bracią zakonną, to Kajsiewicz i tylu innych. Każdy z tych gości zostawił trwałe ślady w rozwoju życia duchowego tego domu i tej dzielnicy.

Spadają gromy na to ognisko — umiera córka, a później żona jenerała. Owdowiały zięć, który naznaczył epokę w Wielkopolsce, zostaje księdzem, młodsza córka zakonnicą — a jenerał zakłada klasztor Sercanek w Poznaniu.

Ostatni okres dwudziestu, lat sędziwego jenerała z artystyczną oddany świetnością — od tej pożegnawczej wizyty w Luboni u jenerała Morawskiego — gdy dwaj wodzowie wywołują dawne wspomnienia wspólnie odbytych bitew, aż do przedzgonnych lat, gdy Chłapowski utracił pamięć rzeczy doczesnych i tylko w kaplicy zasyłał modły do Boga wymieniając towarzyszów broni — i gdy błądził po opustoszałem pałacu pytając: „a gdzież ona?“ niewiadomo żona czy ojczyzna. Końcowy ustęp jest zreasumowaniem tego życia żołnierza, rolnika, obywatela. Potwarz nieraz miotała się na tę czystą postać, i wtedy gdy Chłapowskiemu czyniono zarzut, iż nie dokonał rzeczy wprost niemożebnej, niewykonalnej, jaką byłby zamiar odebrania dowództwa Giełgudowi, czy wtedy, kiedy rezultata długoletniej pracy wśród rujnującego się społeczeństwa wzbudzały nieecn podejrzenia ludzi zawistnych. Kogóż w społeczeństwie polskiem potwarz nie dosięgła! — tam też obojętniej przyjmować ją należy, skoro się miotała na takie postacie. Czy był geniuszem? pyta prelegent; nie znalazł pola, aby tego dać dowody — ale był wielkim charakterem i miał te przymioty wytrwałości, pracy, ładu, których nam tak często brak.

Kto nie słyszał prelekcyi X. Kalinki — temu odczytanie życiorysu jenerała Chłapowskiego w najbliższych zeszytach *Przeglądu Polskiego* zapełni kilka wieczorów zimowych z wielkim dla ducha i umysłu pożytkiem, a pociechą dla serca. Porozbiorowa historya naszego narodu składa się zwolna z takich biografij, a ta ma wyjątkową wartość, wyjaśnia bowiem dzieje wojen napoleońskich i powstania 1831 r. — obok tego ma ustępy urzeczywistniające to co Krasicki w „Panu Podstolim“ teoretycznie nakreślił.

L. D.

Dary do Muzeum Narodowego
w Krakowie.

Do Muzeum Narodowego przybyły następujące dary:

P. Czesław Zdziechowski z Ukrainy ofiarował obraz Józefa Simmlera „Kozaczek z papugą.“

P. Bronisław Gorczyński z Brzeźnicy dwa pejsaże: „Widok Tatr“ i „Ruiny kościoła XX. Dominikanów w Krakowie po pożarze z roku 1850“, Adama Gorczyńskiego.

P. Jan Małachowicz z Litwy, za pośrednictwem p. Alfreda Römera pejzaż, guachem, z okolic Krakowa, Kuleszy; Rustema litografie i sztychy.

Tańce karnawałowe
Adama Wrońskiego na rok 1885.

Pan Adam Wroński zaprodukował wczoraj w sali hotelu Saskiego najnowsze tańce własnej kompozycyi, przeznaczone na nadchodzący karnawał. Tańce Wrońskiego znane już w całej Polsce, cieszą się wielkiem powodzeniem, a niektóre z nich usprawiedliwiają najzupełniej ten rozgłos i wziętość.

Pan Wroński posiada istotnie obok daru inwencyi, wrodzone poczucie tych rozlicznych odcieni rytmicznych, które nadają tańcowi posuwistość, życie i dziarskość. Jego melodya jest w zgodzie z charakterem rytmicznym odnośnego tańca.

Pan Wroński posiada przytem wiele gustu, unika trywialnych zwrotów, i banalnych tematów.

Najpiękniejsze są jego polki, a z tych niezaprzeczenie polka p. t. „Wspomnienie z Krynicy.“

W walcu, należy powiedzieć na pochwałę, nie naśladuje p. Wroński żywcem Straussa, chociaż układ cały modelowanym jest na tym mistrzu. W mazurach widać znaczny postęp, oswojenie się z budową tego tańca i unikanie zużytych zwrotów, służących niekiedy do wypełnienia braku pomysłów.

Orkiestra wykonała na wstępie bardzo pięknie ułożony przez p. Wrońskiego zbiór pieśni narodowych, p. t. „Lutnia polska,“ a następnie szereg tańców, jakoto: dwa galopy, dwa mazury, dwa walce — i poleciła się bardzo dobrem wykonaniem jak najlepiej licznie zebranej publiczności na zbliżający się karnawał.

Czuć też było w gorącem przyjęciu tych utworów nietylko miły przedsmak karnawału, ale i zadowolenie prawdziwe, że kompozycye Krakowianina odpowiedzą wszelkim wymaganiom.

Franciszek Bylicki.

Gospodarstwo handel i przemysł.

C. k. Ministerstwo sprawiedliwości w porozumieniu z c. k. Ministerstwem handlu, reskryptem z d. 14 listopada 1884 r. L. 18606 zamianowało PP. Jerzego Goebla, Juliusza Grossego, Hermana Fritscha, Franciszka Lenertha, Juliusza Epsteina, Jana Janigę, Judę Birnbauma, Henryka Schwarza i Samuela Schlesingera asesorami handlowymi przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie na dalszy trzechletni peryod.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE).

Piękny podarek na gwiazdkę stanowi karta symboliczna historyi Ameryki, wydana w Stanach Zjednoczonych przez ś. p. Juljana Horaina. Jest to piękna chromolitografia 64-ch najważniejszych wypadków historyi Ameryki, przedstawionych symbolicznie i 35 portretów najsławniejszych ludzi tego kraju. Tablica z objaśnieniami w języku polskim dodaje się bezpłatnie. Karta ta sprzedaje się na rzecz wdowy i sierot po ś. p. Juljanie Horainie u p. Bartoszewicza po 2 złr.

NADESŁANE. (2646)

Oszczędzenie.

Bardzo często, a nawet po największej części cierpiący na zatkanie, uderzenia krwi, choroby wątroby i żółci i t. p. wyrzucają za okno swoje pieniądze na drogie lekarstwa — gdy natomiast przez używanie słynnych pigułek szwajcarskich aptekarza Ryszarda Brandta mogliby się uwolnić od swego cierpienia w szybki, pewny i tani sposób. Do nabycia pudełko po 70 centów w aptekach, w Krakowie w aptece W. Redyka.

Przy zakupnie należy dokładnie na to uważać, że każde pudełko ma jako etykietę biały krzyż w czerwonem polu i podobiznę podpisu Ryszarda Brandta.

NADESŁANE.

CHOROBY PĘCHERZA

Zwir moczowy, Kamien, Katar, niepowściągliwość uryny
Szybko i radykalnie się leczą przez użycie
PIGUŁEK benzoesowych (benzoïques) Przygotowanych przez aptekarza **ROCHER**
Które zawsze przynoszą ulgę, najczęściej wyleczają, a nigdy nie szkodzą

Ich niezaprzeczona skuteczność sprawdzoną była 98 razy na 100 wypadków przez najznakomitszych lekarzy specjalistów we wszystkich cierpieniach pęcherza, nerek i kanałów urynowych. Flakon z 60 pigułek wysyła sie *franco* po nadesłaniu mandatu pięciofrankowego pod adresem: Apteka ROCHER, 1, ulica Perrée (Temple), w Paryżu. Broszura o chorobach pęcherza zawierajaca 12 wspaniałych tablic anatomicznych kolorowanych, z dodatkiem badań o chorobie cukrowej, wysyła się *franco*, pod opaską, za nadesłaniem jednego franka w mandacie lub markach pocztowych.

We Lwowie w aptekach P. P. Mikolascha i Krzyżanowskiego. W Krakowie w aptekach P. P. Tranczyńskiego, Redyka i Wiśniewskiego. W Warszawie w aptekach P. P. D-ra F Heinricha, Barcza i w składach aptecznych P. P. Spiessa i Mrozowskiego. — Wymagać stempel rządu francuzkiego.

(2077-1)

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Kuryerze Poznańskim:*

„Z 21 banitów z Wiel. Ks. Poznańskiego, których ks. Bismark nazywa *verschollen*, jest: 1) 2 wydalonych z W. Ks. Poznańskiego i przyległych prowincyj. 2) 8 z całego W. Ks. Poznańskiego. 3) 2 z obwodu rejencyi poznańskiej. 4) 1 z obwodu rejencyi bydgoskiej. 5) 7 z jednego lub kilku powiatów. 6) 1 z jednej parafii. Może pismo nasze zdoła się przecisnąć do stołu kanclerskiego, aby kierownikom Niemiec i Prus przynieść tę wieść, że owi 21 kapłani nie są bynajmniej *verschollen*, lecz że w ich imieniu zrobiono już w roku zeszłym o zniesienie tej banicyi podanie, którego wszelako uwzględnić nie chciano.“

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 11go grudnia. Podana wczoraj przez *Dziennik Polski* wiadomość o nominacyi kanonika Potulickiego biskupem-sufraganem lwowskim, nie ma najmniejszej podstawy.

Wiedeń 11 grudnia. Radca sądu krajowego Bochyński Julian został zamianowany radcą wyższego sądu krajowego we Lwowie, zaś adjunkt Józef Bocheński we Lwowie komisarzem górniczym dla Galicyi.

Wiedeń 10 grudnia. *(F.)* Wczoraj i przedwczoraj odbyły się znów posiedzenia wspólnej konferencyi cłowej pod przewodnictwem szefa sekcyi Szögyenyego. Konferencya zastanawiała się nad kwestyą, jakich użyćby należało taryfowo-politycznych środków na wypadek, gdyby Francya zrealizować miała projekt podwyższenia cła od produktów surowych. Rządy obu połów monarchii postanowiły jednomyślnie w razie zrealizowania powyższego projektu podwyższyć równie cło od francuskich artykułów przywozowych. Prawdopodobnie podwyższoneby zostały cła od wina Szampańskiego, od win butelkowych i jedwabiu, jako najważniejszych z Francyi przywożonych artykułów.

Wiedeń 11 grudnia. *(W)* Profesor Lorenz, znany z zeszłorocznej sprawy Maassena, zapytany został, czyby nie zechciał przyjąć posady profesora uniwersytetu w Jenie; prof. Lorenz zamierza przyjąć tę posadę.

Wiedeń 11 grudnia. Wybory do Izb handlowych w Niższej Austryi odbędą się dnia trzeciego stycznia.

Wiedeń 11 grudnia. Do wykonawczego komitetu prawicy wybrani zostali przez Koło polskie: Grocholski, Jaworski, Czartoryski i Czerkawski. Deput. Kozłowski nie pojawił się dotąd w Kole. Na jutrzejszem posiedzeniu Izby deputowanych w dyskusyi nad sprawą Kamińskiego przemawiać będzie w imieniu Koła polskiego Dr Madeyski.

Wiedeń 11 grudnia. ⊙ Podróż byłego wicekróla Egiptu Izmaila baszy do Konstantynopola łączą tu z wiadomościami, szerzonemi przez *N. fr. Presse*, że ks. Bismark wziął w rękę kierunek załatwienia sprawy egipskiej. Ks. Bismark ma obstawać za egzekucyą wyroku trybunału międzynarodowego, w którego następstwie musiałby także i teraźniejszy wicekról ustąpić, jako współwinny naruszenia międzynarodowych umów, dotyczących spłaty długu egipskiego. Czy i o ile jest prawdy w tych wieściach, nie da się na razie stwierdzić, lecz są one aktualne i nie można ich pomijać, gdyż to jest pewnem, że Izmail basza nie przestał nigdy czynić zabiegów, ażeby na tron egipski powrócił.

Rzym 11 grudnia. Schloezer zachorował. — Dzienniki katolickie wyrażają swój żal z powodu nowych wydaleń duchowieństwa z Poznania.

Mancini zachorował na malaryę.

Papież zamianował biskupa budziejowickiego hr. Schönborna swoim prałatem domowym i asystentem *sacro soglio*.

Londyn 11 grudnia. Wolseley przybędzie dnia 15 grudnia do Debbah, poczem zaraz rozpocznie się akcya wojsk angielskich.

Bukareszt 11 grudnia. Nieprzyjęcie dymisyi ministerstwa położyło wprawdzie koniec przesileniu, utrzymują jednak, że ministerstwo ma być uzupełnione kilku nowemi siłami.

Petersburg 11 grudnia. Wykonawczy komitet nihilistyczny wystosował proklamacyę, skazującą na śmierć ministra spraw wewnętrznych Tołstoja.

Petersburg 11 grudnia. (Pocztą do granicy). W ostatnim tygodniu aresztowano także kilku nihilistów, a między innymi pięciu oficerów, wskutek czego udaremniono podobno niebezpieczny i zbrodniczy spisek.

Telegramy biura koresp.

Tryest 11 grudnia. Rada miejska uchwaliła 23 głosami na 42 głosujących przejść do porządku dziennego nad petycyą słowiańsko-politycznego stowarzyszenia „Edinost,“ żądającą urządzenia szkół z słoweńskim językiem wykładowym.

Paryż 11 grudnia. Izba odrzuciła przy budżecie ministerstwa wyznań wnioski Freppela, żądające wstawienia wykreślonych sum na rzecz proboszczów i na stypendya dla seminaryów.

Senat obradować będzie jutro nad kredytem tonkińskim.

Kopenhaga 11 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu reprezentantów frakcyj ministeryalnych omawiał Estrup sytuacyę wewnętrzną, i oświadczył, że walka, która trwa już od lat 12 przeciw parlamentaryzmowi, musi i powinna się zakończyć. Rząd walczy za rozdzieleniem władzy stósownie do konstytucyi.

Kursa. — Wiedeń 11-go grudnia 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 81·95.— 5% Renta papier. nieopodat. 97·20. — Renta srebr. 83·03. — Renta złota 104·10. — 6% Renta złota węgierska 124·—· — 4% Renta złota węgierska 95·80. — Losy z r. 1860 136·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 853·— — Akcye kredy. 297·—.— Londyn 123·30. — Napoleony 9·75 —. — Lombardy 148·60 Losy roku 1864 172·25. — Akcye Kolei Karola Ludwika 270·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 194·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 168·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·70.— Losy prem. węgiersk. 117·50. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 149·25. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 172·50.— 6% Listy zast. hipot. 101·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemskl. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 179·25. — Marki 60·20. — Ruble 128·25. — Dukaty 5·77. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 11-go grudnia. Banknoty austryackie 165·90.— Krótki Wiedeń 165·80— Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. 213·—. — 5% Listy zast. Polskie 63·80. — 4% Listy Likwida. Polskie 57·80. — Akcye Kolei Karola Ludwika 112·15.— Akcye austr. kredytowe 494·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 11 Grudnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	127 50	128 75
Marki niemieckie	59 85	60 50
Dukat ważny	5 75	5 83
20-to frankówka ważna	9 70	9 78
Imperyał ważny	10 —	10 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 74
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 75	82 70
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 50	102 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 50	— —
4½% „ „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	86 75	87 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 75	93 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 —
5% „ „ „ „ „ „	99 —	99 80
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 25	102 25
5% „ „ „ „ „ prem.	99 —	99 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	97 —	98 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 —	99 25
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 --
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 75
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 50	103 50
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	54 —	57 —
5% „ „ „ „ „ „	54 —	57 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	270 50	272 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	195 —	197 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	283 —	288 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 25
„ „ Stanisławowa	23 25	24 75
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 25	13 75
„ „ węgier. „ „	7 —	7 50
Wiedeń 10 Grudnia.		
Obligi długu państwa.		
$4\frac{2}{5}\%$ Renta papierowa	82 20	82 35
$4\frac{2}{5}\%$ „ srebrna	83 15	83 30
4% „ złota	104 25	104 40
$3\frac{8}{10}\%$ Losy z roku 1854 po 250 m. k.	125 75	126 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 75	137 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 75	142 25
„ „ 1864 „ 100 „	172 50	172 —
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	171 50
Losy Como-Renten za sztukę	45 —	47 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	102 —	— —
Galicyjskie „ „	101 80	102 30
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	101 —	101 75
Węgierskie „ „	101 —	101 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 50	101 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska „	146 —	— —
6% Renta węgierska złota	123 95	124 10
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	106 --	106 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	103 25	103 75
Boden-Credit austryacki 80 „	228 50	229 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	301 80	302 —
„ Bank węgierski 200 „	309 75	310 25
Depositen-Bank 200 „	202 75	203 25
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	807 —	811 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	869 —	871 —
Unionbank 100 „	86 75	87 --
Verkehrsbank ogólny 140 „	146 50	147 —
Wied. Bankverein 100 „	104 50	104 75
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	60 —	60 50
Alföld-Fiume 200 „ 5%	181 25	181 50
Douau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	529 —	531 —
Elżbiety 210 „ „	234 25	234 50
Linz-Budweis 200 „ „	207 —	207 50
Salzburg-Tyrol 200 „ „	197 25	197 75
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2385	2390
Franciszka Józefa 200 „ „	208 25	208 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	270 --	270 50
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	149 50	149 90
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ 5%	195 25	195 75
Nordwest austr. 200 „ „	172 50	173 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	178 50	179 —
Rudolfa 200 „ „	182 50	183 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	179 25	180 —
Staats-Eisenb. Gesell. 200 „ „	308 75	309 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	149 40	149 70
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	251 —	251 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	174 50	175 —
„ Nord-Ost 200 „ „	168 75	169 50
„ Westb. 200 „ „	174 50	175 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	122 —	122 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	97 50	97 80
3% prem. Bod, Cred. allg.	96 75	97 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 40	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 25	99 60
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 25	99 60
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	87 —	87 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 20	101 70
5% „ „ „ „ prem.	99 40	99 90
5% „ „ „ „ 40 lat	97 25	97 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 80	102 05

	płacą	żądają
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 70	101 20
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 75	102 50
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	99 75	100 -
Alföld-Fiume 200 „ „	99 50	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	99 75
Donau-Dampfsch. 100 ‹ 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	110 20	110 50
„ za 200 Mrk. nie op.	116 —	116 30
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 70	106 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	105 —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	90 —	90 20
Gal.-Karol.-Lud. 1881 300 „ „	99 60	99 90
„ Jarosław 300 „ „	98 80	99 20
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	100 20	100 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. 200 „ „	103 40	103 70
„ „ Lit. B. 200 „ „	102 50	102 80
„ „ Em. 1874 200 m. „	125 —	126 —
Rudolfa z 1884 r. 100 złr. „	86 50	86 70
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	113 70	114 25
Siedmiogrodzkiej I 200 złr. „	98 —	98 50
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	187 75	188 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	148 20	148 50
„ „ 200 złr. 5%	123 75	124 25
Theissb.-Gesell. 1000 „ „	104 50	104 80
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	99 50	99 80
„ „ II Em. 200 „ „	98 —	98 50
„ Nordost 300 „ „	98 10	98 40
„ „ złotem 200 „ „	121 75	122 —
„ Westbahn 200 „ „	100 —	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	126 50	127 —
„ Węgierskie „ 100	118 —	118 50
3% „ Tureckie fr. 400	22 —	22 25
Kredytowe złr. 100	180 50	181 —

	płacą	żądają
Clary złr. 42	41 50	42 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 —	115 —
Insbrucku. „ 20	19 50	20 —
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 20	18 75	19 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	42 25	43 —
Palfy „ 42	37 75	38 —
Rudolfa „ 10	18 25	18 75
Salma „ 42	56 —	56 50
Salzburgskie „ 20	22 75	23 50
St. Genois „ 42	51 —	51 50
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	130 —	132 —
4% „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 20	27 50	28 50
Windischgrätza „ 20	36 50	37 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20 frankówki	9 75	9 76
Imperyały rosyjskie	10 02	10 04
Funty szterl. angielskie	12 26	12 31
Liry tureckie złote	11 06	11 09
Marki niemieckie za 100 marek	60 20	60 25
Rubel papierowy za 100	127 50	128 —
Lwów 10 Grudnia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 80	99 80
4% „ „ „ „ „	92 —	93 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 80	99 80
6% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 30
6% „ „ „ włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 80	102 80
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 10 Grudnia.	rub. kop. (płacą)	rub. kop. (żądają)
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 05
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 85
kupon	— —	10

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU, WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYI PISM PERYODYCZN.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

(3014-1-3) wyszły

Nowy zbiór Krakowiaków i tańców Góralskich, ułożył na fortepian *Wincenty Richling*, z piękną ryciną kolorowaną. Cena złr. 1·20.

„ANANAS"

kalendarz humorystyczny illustr.

WYSZEDŁ (3034-1-3)

w drugiem wydaniu

NAKŁADEM

K. BARTOSZEWICZA

(Kraków, hotel Saski).

Cena 60 cnt., z przesyłką 70 cnt.

Ogłoszenie.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki między Członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się w pierwszych dniach stycznia 1885 r. Wzywa się przeto tych pp. Korespondentów i Akcyonaryuszy, którzy dotąd nie uiścili należności za akcye, ażeby najpóźniej do końca grudnia b. r. pod utratą udziału w losowaniu oraz zapewnionych korzyści, pieniądze do Towarzystwa nadesłali. (3015-1-3)

Kraków, dnia 8 grudnia 1884 r.

DYREKCYA

Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych

W KRAKOWIE.

DOM KOMISOWY

Malwiny Gandour,

wdowy po ś. p. St. A. Gandourze,

w Biały pod Bielskiem,

poleca guwernantki, bony, nauczycielki, panny pokojowe, gospodynie, również leśniczych, ekonomów, gospodarzy i t. d., także izraelitki wszelkiej kategoryi. (2994 1-3)

DOSKONAŁE

piwo Radziszowskie

marcowe i transwersalne,

w butelkach ma na składzie i poleca Szanownej Publiczności **Józef Frimel** w Krakowie, ul. Mostowa 10. (3036-1-3)

Dobrze poleconą muzykalną wychowawczynię, bony, ogrodniczki Fröblowskie, poleca ***Jadwiga Kösss***, egz. nauczycielka w Bielsku, Hauptstrasse 4. (2998 1-3)

Restauracya,

kawiarnia i cukiernia

w ogrodzie Strzeleckim

od 1 kwietnia 1885 r. do wydzierżawienia.

Opieczętowane oferty, zaopatrzone w wadyum, przyjmuje do końca grudnia b. r. sekretarz Towarzystwa Wny *Andrzej Zarzycki* (ul. Bracka Nr. 10, II. piętro), gdzie dotyczące warunki dzierżawy przejrzane być mogą. (3013-1-3)

Propinacya w dobrach Siercza pod Wieliczką, jest do wydzierżawienia od 1go stycznia 1885 r. (2999-1-6)

Kto każdego tygodnia

chce zarobić pieniądze w bardzo łatwy sposób bez żadnej pracy. może swój adres nadesłać pod „Vertrauen Nr. 90" Hauptpost Wien poste rest. (2964-1-3)

Tylko za

zł. 7'96

zegar pendułowy z ciężarkiem w kielowanej drewnianej szafce; latarka kieszonkowa dla każdego przydatna; elektryczna zapalniczka z latarką, bardzo gustowna w mahoniowej skrzynce z elektrycznym akumulatorem; 2 oryginalne skrzynki z orygin. japońskim proszkiem do ust, który czyści w 5 minutach zęby i usuwa niemiłą woń z ust; stała notatka kieszonkowa, blok; bardzo gustowny wachlarz damski do teatru, na bal i ulicę z puzderkiem; bardzo piękna lalka dla dziewcząt; nowy instrument muzyczny bardzo zajmujący; pudełko najświeższych zabawek dla chłopców; luneta, widzieć można na 3 mile odległości; kompas do użycia na każdym domu; gwizdek na polowania; 12 różnych pięknych mydeł toaletowych, jak mydło fiołkowe, różowe, ziołowe; kompletne klejnoty damskie i męzkie: łańcuszek do zegarka, wszystko z podwójnego złota, guziki do koszul, szpilka do krawatki, szpilka broszowa kolczyki, bransoleta i medalion, 2 pierścionki i obrączka ślubna, obrus stołowy orygin. tureck, złotem haftowany, ślicznie zrobiony: 2 nowe przyrządy do ochrony spodni; para pięknych lichtarzy bronzowych; para nowych wschodnich pantofli damskich lub męzkich; b. piękna cygarniczka plankowa; najnow. muzykal. książka obrazk.; mała waga kuchenna z ciężarkami z bronzu; najl. astr. czapka różnej wielkości dla mężczyzn i kobiet. Wszystko razem tylko **7 złr. 96 ct.** Za skrzynkę 57 ct. (2968-1-3)

Jedyny skład fabryczny w Wiedniu, Praterstr. Nr. 16 i 14 w wyprzedaży

RIX,

jak długo zbiór ten nabyć można. Jeżeli zamówienia nie będą uwzględnione, zbiór ten jest wyczerpany.

OSOBA w średnim wieku z dobremi świadectwami, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca jako gospodyni. Adres pod lit. **A. J.** w Krakowie, ul. Kolejowa Nr. 15. (3031)

Wdowa dobrze obeznana w gospodarstwie oraz z kuchnią, poszukuje miejsca. Ulica Dominikańska Nr. 3, na dole, w Krakowie. (3000)

EKONOM

zarządzający

poszukuje posady odpowiedzialnej; może się wykazać chlubnemi świadectwami jako plantator buraków cukrowych. Jest żonaty z familią i ma 41 lat. Adres: **R. R. 15** poste restante **Nowy Sącz.** (2992)

Panna, Niemka, katoliczka, obeznana z krawiectwem i gospodarstwem, poszukuje posady jako gospodyni lub bona.

Oferty pod liter. **M. M.** poste restante Czernitz, Pr. Schl. (3033)

Praktykant z ukończoną drugą klasą gimnazyalną, znajdzie zaraz umieszczenie w handlu towarów mięszanych **Bronisława Kaspra** w **Nisku.** (2995-1-3)

Na wilię na drzewko

różne ozdobne

PIERNIKI SALONOWE

w paczkach po 40, 30 i 20.

Placek królewski przekładany

1 złr. 50 cent.

Paczka przekładanych pierników

z konfiturą za 50 cent.

Całusków 30 za 25 c.

W FABRYCE PIERNIKÓW

K. MOLĘCKIEGO

w KRAKOWIE

przy ulicy Brackiej pod Nr. 5

istniejącej od przeszło 29 lat.

(3037 1-5)

Handel nut muzycznych

wraz z wypożyczalnią nut

w wielkiem polskiem mieście liczącem około 70,000 mieszkańców, jest

pod bardzo korzystnemi warunkami

do sprzedania. Dla pracowitego kolegi nadaje się tutaj doskonała sposobność do uzyskania przyjemnego i stałego bytu.

Oferty pod **R. U. 331** przyjmuje **Rudolf Mosse** w **Lipsku.** (2963)

NAJLEPSZE

PIÓRA DARTE i PIÓRA PUCHOWE

poleca (2965-1-4)

Józef Habermann

w **Pilźnie** (w Czechach).

ŁYŻWY

patentowe, różnych systemów angielskie, holenderskie, oraz prawdziwe (2975-7-10)

„Halifax"

na każdą miarę stopy, również wszelkie przybory do ślizgania w wielkim wyborze najtaniej w handlu pod firmą

ANDRZEJ SCHULTZ

Rynek Nr. 32 w Krakowie.

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink

w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**

Skład fabryczny: **WIEN,**

I. Kohlmarkt 4.

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (2449-10 12)

! NA SKŁADZIE !

znajduje się jeszcze

kilkaset resztek sukna

3—4 metrów długości, w rozmaitych modnych kolorach, na jesienne i zimowe ubrania przydatne, i takowe dopóki zapas starczy po cenie 5 złr. za zaliczką przesyłane będą ze składu

H. Grolich w Starym Bernie.

Kto weźmie najmniej 5 resztek, otrzyma jeszcze 50 centów opustu. (2788-3-10)

Uznanie!

Wielmożny Panie! Mój przyjaciel pan Czuczman zamówił u pana resztkę $3\frac{1}{2}$ metra i z otrzymanej przesyłki jest zupełnie zadowolony, przeto proszę także i mnie podobną resztkę sukna przysłać.

H. Rosenbaum z Łopatyna (Galicya).

Dla chorych na piersi i płuca

Dr. med. Faykissa

Spiski ekstrakt z ziół karpackich

1 flakon z instrukcyą użycia 75 cnt.

Cukierki 1 pudełko 35 cnt. ***Herbata*** 1 paczka 50 cnt., mała 25 cnt.

Od lat dziesięciu z wielkiem powodzeniem używana na kaszel, chrypkę, nieżyt, koklusz, zaziębienia, duszność, ciężkość oddechu, kłucia w boku, nieżyt oskrzelowy, zapalenie płuc i t. p. Dostać można prawdziwe u fabrykanta **Józefa Faykiss** w Temeswarze; **w Krakowie główny skład u aptekarzy A. Siedleckiego i Dylskiego;** w **N. Sączu** u **Kosterkiewicza spadkob.;** we **Lwowie skład główny** u **Zygmunta Ruckera** i u aptekarza **Piepesa.** (2825 7-10)

Wyroby paryskie poręczone prawdziwe i najlepsze **Wyroby paryskie**

kauczukowe i gumowe, stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr., suspenzorya po 2 złr. i 3 złr., tudzież wszelkie szczególności gumowe rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę opłatnie za rewersem

PIERRE MOUNIER,

SKŁAD PARYSKICH TOWARÓW GUMOWYCH

w Wiedniu, **Kärntnerstrasse Nr. 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze bankowym.** (2773 27-)

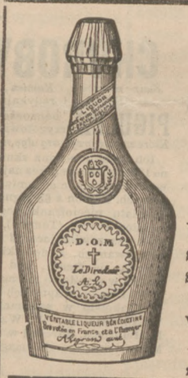

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. (2502-21-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine". Dostać można w ***Krakowie*** w cukierniach pp. Rehmana i Hendricha, Knowiakowskiego, Mauricio; w handlach Hawełki, Fuchsa, Miki i Sp.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE Brevetée en France et à l'Etranger. Alexandre aîné

Dystylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ

(Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się w Krakowie w trzech aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i Wiszniewskiego.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU

i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stempel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

W Krakowie w trzech aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2497-32-)

Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego cena butelki 65 ct.

Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy 1 butelka złr. 1·12, mała 70 ct.

POMOC

w nieżycie, kaszlu, chrypce, zaflegmieniu i t. d.

Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe, tylko prawdziwe w niebieskich woreczkach po 60, 30, 15 i 10 ct.

Jana Hoffa zdrowotna czekolada słodowa $\frac{1}{2}$ kilo I. złr. 2·40, II. złr. 1·60. $\frac{1}{4}$ „ I. „ 1·30, II. 90 cent.

Doniesienie wyleczenia

cierpień piersiowych, astmy, nieżytow. dolegliwości itd.

Do pana JANA HOFFA,

wynalazcy i fabrykanta wyrobów słodowych, c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie i t. d. i t. d

w Wiedniu, I. Graben Bräunerstr. 8.

Wielmożny Panie! Gmunden, 10 listopada

Ponieważ Pańskie piwo zdrowotne z wyciągu słodowego i Pański zgęszczony wyciąg słodowy rzeczywiście nadzwyczaj szybko w chorobie mojej żony skutkowały, przeto upraszam Pana o przysłanie mi odwrotnie za zaliczką pocztową trzech butelek zgęszczonego wyciągu słodowego i 3 woreczków cukierków słodowych pod moim adresem. Pokaszliwanie prawie ustało, a odkąd moja żona używa Pańskiego wyciągu słodowego, czuje znaczną ulgę na piersiach.

Z szczególnym szacunkiem **Zdenko Kawater v. Wiedemann,** naczelnik stacyi w Gmunden, Salzkammergutbahn.

Brixen, 28 marca 1884 r.

Wypróbowawszy kilkakrotnie siłę leczniczą Pańskich Jana Hoffa wyrobów leczniczych tak na mnie jak na członkach mojej rodziny, upraszam (zamówienie).

Z szacunkiem **Emil Reh,** kontrolor podatkowy w Brixen.

LEKARSKIE DONIESIENIE WYZDROWIENIA.

Praga, 11 lutego 1878 r.

Wielmożny Panie! Moja żona cierpiąca od 3 lat, używa od kilku tygodni za moją i p. Dra Pribrama poradą Pańskiego wybornego Jana Hoffa zgęszczonego wyciągu słodowego i niemoże się go dość nachwalić. Dlatego upraszam za zaliczką pocztową (zamówienie). Z szacunkiem (2214 4-5)

Dr. med. Hermann Lilienfeld w Pradze, Jerusalemgasse 14 II. n.

Składy mają w Krakowie: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, Ed Radler, E. Stockmar apt., Jan Janiga w gł. Rynku, dalej we wszystkich aptek. i W. Fenz. Edw. Fuchs, Stan Feistuch; w BIAŁY Erich Keler apt., Ad. Gürtler; w BOCHNI: J. Michnik; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski apt; w BRODACH Kullak, Witosławski aptek.; w BRZEŻANACH: A. Durst apt.; w BUCZACZU: Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE: L. Noss apt.; w DOLINIE: Trauenfeller apt.; w DROHOBYCZU: J. Aichmüller apt.; w GORLICACH: S. Birn; w GRODKU: A. Lippus; w GRZYMAŁOWIE J. Goldberg; w HUSIATYNIE Piekarski apt.; w JAŚLE T. Bręglewicz; w JAROSŁAWIU J Rohm, A. Wisłocki apt. S. Ellenberg; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOSSOWIE: St. Bursa apt.; w KRYSTYNOPOLU: F. Amerowski apt.; we LWOWIE: S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH: L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU: W. Filipek, R. Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU: Skakalski apt.; w PODHAJCACH: Karzikiewicz; w PODWOŁOCZYSKACH: G. Morawetz; w PRZEMYŚLU: M. Krug apt., J. Marzewski, L. Nahlik; w RZESZOWIE: A. Karpiński apt., S haitter & Co., E Neugebauer, S. Blumenberg; w SAMBORZE: K Maresch apt., J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU: J. Rynczarski; w SOKALU: E. Wyszczański apt.; w STANISŁAWOWIE: J. Macura, A. Amirowicz apt.; w TARNOPOLU: Jamrogiewicz, H. Kahane; w TARNOWIE: W. Müldner & Co.; w ZALESZCZYKACH St. Szymonowicz apt.; w ZŁOCZOWIE: Józef Gold; w CZERNIOWCACH: L. Beldowicza spadkob. apt., J. Golichowski, Krzyżanowski apt., Ign. Schnirch, A. Bayer.

60 wysokich odznaczeń.

Firma założona 1847, w Wiedniu i Budapeszcie od 1861.

Nowe dziełka na Gwiazdkę

wydała księgarnia

Seyfahrta i Czajkowskiego we Lwowie.

Bełza **Wasi rówieśnicy.** 24 obrazków sławnych ludzi w Polsce z 10 illustracyami rysunku Wal. Eljasza, w 8-ce, oprawne w ładnej chromolitografowanej okładce. Cena 1 złr. 80 ct.

Zawadzki **Zamki i kościoły.** Opowieści historyczne dla młodzieży z 4 illustracyami Juliusza Kossaka, w 8-ce, oprawne w ładnej chromolitografowanej okładce. Cena 1 złr. 80 ct.

są do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. (3007-2-5)

---

2. WYDANIE.

Radicale Heilung der Pollutionen

und der Impotenz (bez lekarstwa). Księgarnia **Huber & Lahme** w **Wiedniu,** Stadt, Herrengasse 6. Cena 1 złr., pocztą 1 złr. 10 ct. (1411-19-20)

— Envoi gratis et franco —

Catalogue général

de la

Librairie Frick

contenant l'énumération de différents ouvrages scientifiques, édités en langue allemande, anglaise, française, hollandaise, italienne, espagnole, danoise, suédoise et portugaise, (1903-10)

envir. **20,000** oeuvres choisies parmi celles les plus renommées, parues dans le monde entier. Seule librairie ayant un assortiment complet de livres de toutes catégories et en toutes langues.

GUILLAUME FRICK

Librairie de la Cour. I. et R.

VIENNE, Graben 27.

Ernest Tauscher,

skład naturalnych roślin i kwiatów

w Wiedniu, I., Rothgasse 5,

rozsyła rzetelnie i punktualnie wszelkie rodzaje wieńców, bukietów, garniturów ślubnych i świeżych kwiatów naturalnych.

Wspaniała nowość: salon i pokojowa ozdoba, bukiety à la Makart. (3012-17-)

Katalog z licznemi rodzinami po podaniu adresu posyła natychmiast opłatnie i darmo.

Cierpiącym na płuca

suchotnikom i t. p. podany będzie **bezpłatnie** doskonały środek leczniczy. Na zapytania odpowiada chętnie (2516 9-10)

Teodor Rössner

w **Lipsku,** Reichstrasse Nr. 3.

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**

Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.** 2305-109)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust, słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszem, a przy tem zupełnie nieszkodliwem celem usunięcia

zatkań

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. **Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr.** Pigułki te odznaczone są świadectwem **radcy dworu profesora Pithy.**

Ostrzeżenie! Każde pudełko, na którem niema mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold"** a odwrotnie mojego znaku ochronnego, **jest fałszowane,** ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem. (2685-6-15)

Philipp Neustein

Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu, należy więc żądać wyraźnie **Neusteina pigułek Elżbiety** z wyrażonym obok podpisem.

Główny skład w Wiedniu: Apteka **„zum hl. Leopold"** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken- u. Spiegelgasse.

Skład w KRAKOWIE u pp. aptek. Redyka, Wiszniewskiego, Sobierajskiego i Stockmara.

OBRAZKI Świętych

w największym wyborze i najtaniej

w handlu pod firmą

Andrzej Schultz

w Krakowie, Rynek L. 32.

(2972-7-15)

Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotną pocztą.

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne **szlaki, listwy** złocone i drewniane, **sufity** *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (2546-116-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Stephanie-Ess-Bouquet

najwięcej i najlepsze perfumy!

w oryginal. flaszeczce **1** złr., 6 flasz. **5** złr. a. (2660 54-100)

GUSTAW GUNESCH,

drogueista,

w Wiedniu, I., Universitäts-Strasse Nr. 4.

Odprzedający otrzymają znacz. zniżkę.

Atzgersdorfska

cesarska kasza perłowa

w pudełkach po 500 gramów, uznana jako najlepszy i najdelikatniejszy wyrób.

K. k. priv. Rollgerste-Fabrik u. Erbsenschälerei, **Brüder Hirschfeld & Co. Wien.** (2307 6-12)

Do handlu J. Rojkowskiego

w Krakowie ul. Floryańska

potrzebny jest zaraz chłopiec w wieku lat 14. (2984-3-3)

Czokolada SOCIÉTÉ FRANÇAISE

w WIEDNIU, Währing. Gürtelstrasse 15.

Uznany wyborny wyrób.

Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych

po $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{8}$ kilo.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (2861-47-120)

Osłabienia,

polucye, impotencyę, następstwa samogwałtu, leczą u młodych i starszych mężczyzn trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztabowego Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena 3 złr. 10 cent., pocztą o 25 cnt. więcej.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Miraculo wstrzykiwanie

i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach. Cena 1 złr. 60 ct., pocztą o 20 ct. więcej.

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke Max Schneid,** Wien, V., Wimmergasse, 33, dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w aptece p. E. Stockmara. (1780-15-16)

Panowie i panie

mający znaczniejsze koło znajomych, mogą otrzymać zyskowny i stały poboczny zarobek. Łaskawe zapytania pod lit. V. 936 przyjmuje Rudolf Mosse w Wrocławiu. (2950-2-3)

Thé Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana **CHAMBARD** w Paryżu

W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.

(1642-15-)